

SŁOWO POLSKIE

CYFRA
111
111

Rok VI. Nr 56 (1552)
Wydanie A

Niedziela, dnia 25 lutego 1951 r.

Dziś 8 stron
Cena 30 groszy



W Pekinie odbyła się wielka manifestacja 6 tys. przedstawicieli różnych mniejszości narodowych Chin, którzy protestowali przeciwko agresji amerykańskiej i remilitaryzacji Japonii. Na zdjęciu — fragment zgromadzenia podczas manifestacji. Fot. „Film Polski”

Choć podżegacze wojenni się śpieszą Ruch obrońców pokoju pokrzyżuje szaleńcze plany imperialistów Przemówienie Ilii Erenburga na sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie

BERLIN (PAP) — Na sesji światowej rady pokoju w Berlinie w toku dyskusji nad referatem Farg'a — zabrał głos Ilii Erenburg.

— Opuściliśmy Warszawę — mówił Erenburg — z uczuciem zadowolenia. Wiedzieliśmy, że siły nasze wzrosły, że narody nie zostaną zaskoczone

znienacka przez garstkę zło- czynców lub szaleńców, że powstała naczelną instytucja obrony życia — Rada Pokoju. Radość nasza nie była pło-

na: ruch w obronie pokoju wzrasta i potężnieje. Coraz częściej, coraz mocniej rozbrzmiewa głos uczciwych Amerykanów, którzy ostrzegają swych rodaków przed niebezpieczną grą prowadzoną przez amerykańskie koła rządzące. Im potężniejszy jednak jest ruch w obronie pokoju, tym bardziej szaleńcza staje się ohydna gra. Podżegacze wojenni, przerażeni przebudzeniem się rozsądku i sumienia, coraz bardziej się spieszą. Korea była dla nich próbą generalną, a niepowodzenia nie przywróciły im rozsądku. Międzynarodową organizację utworzoną męstwem narodu radzieckiego, wielkim wysiłkiem prostych ludzi Anglii i Ameryki, organizację, na którą przed 5-ciu laty z nadzieją patrzyły narody świata — przekształcili oni w teatr z zapadłej dziury dla niewybrednych widzów z Missisipi lub Oklahoma.

Amerykańscy podżegacze wojenni wskrzesili dzieło Hitlera. Ktoż może wobec tego dziwić się, że chcą wskrzesić armię hitlerowską?

Los kraju, w którego stolicy obradujemy, niepokoi nie tylko Niemców. Wszystkie narody świata nie odrywają wzroku od Niemiec. Na granicach tego kraju znajdują się dwa światy, a podżegacze wojenni zaprzeczają by istniała możliwość współistnienia tych dwóch światów. Połowa tego kraju została już przekształcona w poligon i bazę wypadową dla działań wojennych.

Wielu ludzi zadaje sobie pytanie: „Co zrobią Niemcy?” — albo „co zrobią Niemcami?”

Wielu ludzi, niezależnie od

tę, gdzie się znajdują, wie, że jeżeli Niemcy zostaną wciągnięte do koalicji wojennej, to groźba wojny wzrośnie. Ludzie wiedzą także, że jeśli Niemcy

(Dokończenie na str. 2-cj)

W niedzielę wszystkie rozgłośnie nadają fragmenty referatu Przewodniczącego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Fragmenty przemówienia przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta, które zostało wygłoszone na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zostaną nadane w niedzielę, 25 bm. o godz. 9 w programie I na falę długiej 1322 m. i o godz. 16 na falę 397 m., oraz na falach wszystkich rozgłośni regionalnych Polskiego Radia.

Dla ułatwienia najszerzszemu wysłuchaniu referatu Przewodniczącego KC PZPR, wskazane jest zorganizowanie w świetlicach fabrycznych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, w domach kultury i klubach robotniczych, zbiorowego słuchania referatu.

W Korei

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Pienianie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadzą nadal działania bojowe na wszystkich odciśniętych frontach. W rejonie Seulu zniszczono cztery czołgi nieprzyjacielskie.

Obrady VI Plenum Zarządu Głównego ZSCh

WARSZAWA (PAP) — 24 bm. rozpoczęło się w Warszawie VI plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZSCh, poświęcone ocenie pracy związku w r. ub i ustaleniu zadań na rok bieżący.

W pierwszym dniu obrad prezes ZSCh — pos. Józef Ożga-Michalski, wygłosił referat o działalności ZSCh we wszystkich dziedzinach pracy samopomocowej, omawiając równocześnie zadania ZSCh na rok 1951.

Telegrafistki z Władystoku nawiązały łączność z pracownikami pocztowymi w Szczecinie

SZCZECIN (PAP) Pracownice szczecińskiej dyrekcji Poczty i Telegrafów, po otrzymaniu listu od pracowników wrocławskiego telegrafu, wyrażają w swojej odpowiedzi radość z nawiązania łączności z radzieckimi towarzyszami pracy. „Pocztowcy szczecińscy — położenia kresu wojnie w Korei, stwierdza list — zorganizowali

już dwa przedszkola. Posiadamy także domy wypoczynkowe w najbliższych miejscowościach. Obecnie budujemy zlo-bek”. Pracownice poczty szczecińskiej zapewniają telegrafistki wrocławskie, że będą wzorowały się na ich osiągnięciach i że dołożą wszelkich starań, by przez swój wkład pracy pomnożyć siły obozu pokoju.

Depesza KC PZPR do Williama Z. Foster'a

WARSZAWA (PAP) — Komitet Centralny PZPR przesłał na ręce przewodniczącego Komunistycznej Partii USA, Williama Z. Foster'a, z okazji 70 rocznicy jego urodzin — depeszę treści następującej:

Do
TOW. WILLIAMA Z. FOSTERA
Przewodniczącego
Partii Komunistycznej USA
W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłamy Wam Drogi Towarzyszu, z okazji 70-lecia Waszych urodzin, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra narodu amerykańskiego i sprawy pokoju. Wasza pięćdziesięcioletnia działalność w obronie praw i interesów mas pracujących USA, w służbie pokoju, postępu i socjalizmu — zyskała Wam powszechny szacunek i głęboką sympatię bojowników

o postępi i demokrację na całym świecie.

Polska klasa robotnicza ma Was i cenę jako wielkiego syna ludu amerykańskiego, plemiennego internacjonalistę i wybitnego przywódcę i nauczyciela Partii Komunistycznej USA, która, wychowana w duchu wierności zasadom marksizmu — leninizmu, walczy — w trudnych warunkach — w trudnych warunkach — przeciwko rozpętywaniu nowej wojny światowej przez amerykańskich imperialistów, a pokój i przyjaźń między narodami.

Życząc Wam osobiste i kierowanej przez Was Partii Komunistycznej USA dalszych sukcesów w wielkiej walce o pokój, którą dziś prowadzi cała postępową ludzkość, pozdrawiamy Was jak najgoręcej. Komitet Centralny Partii Robotniczej

Od kobiet z całego kraju płyną depesze do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP) — Na konferencjach, poświęconych wyborom delegatów na ogólnopolski kongres LK kobiety przesyłają depesze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z wyrazami przywiązania i głębokiej wiary, że pod Jego przewodnictwem naród polski zbuduje socjalizm w swoim kraju i tym samym wzmocni siły pokoju na świecie.

„Codzienną twórczą pracą przy warsztacie, przedterminowym wykonaniem Planu 6-letniego, zadokumentujemy naszą wolę pokoju — piszą robotnice z Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego im. Emilii Plater w Łodzi. — Wierzymy głęboko, że pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której przewodniczą, Obywatelu Prezyden-

cie będziemy kroczyć do socjalizmu — i tym samym ugruntujemy pokój na świecie”.

Kobiety zebrane na wojewódzkiej konferencji w Koszalinie piszą m. inn.: „Zasłamy obywatelowi Prezydenta wyrazy gorącej wdzięczności za prowadzenie nas ku wspaniałej przyszłości socjalistycznej. Przyrzekamy pracą przyczynić się do budowy pięknego gmachu Polski socjalistycznej”.

„Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że będziemy jeszcze usilniej pracować nad realizacją Planu 6-letniego, przyrzekamy stać w pierwszych szeregach walczących o pokój” — piszą członkinie LK zebrane na konferencji miejskiej w Zakopanem.

Na apel chłopów wsi Poręba wszystkie gromady

powiatu bystrzyckiego
odstawiają zboże
na punkty skupu

BYSTRZYCA. Akcja uświadamiania prowadzona po wsiach pow. bystrzyckiego sprawiła, że gromady tego powiatu odstawiają zboże na punkty skupu o wiele sprawniej.

Początek dała Poręba (w gminie Długoszele). Wykonawszy plan 12 km. i wpłaciwszy zaliczkę na podatek gruntowy, weszła ona do współzawodniczenia wszystkie gromady powiatu.

Na apel odezwała się gromada Idzików, odstawiając zboże 13 km. Dobrym przykładem świecił sołtyś Nogalewski. Prócz za deklarowanych 9 kwintali, zobowiązał się on odstać dalszych 5 kwintali. Gromada Idzików, spełniwszy swój obowiązek obywatelski, rzuciła wezwanie Pławicy.

Obecnie już większość gromad powiatu bystrzyckiego wykonała plan. Głoniki i Michałowice przekroczyły go nawet o 18 i 12 proc. Za ich przykładem idą inne gromady.

W większości wsi z pośród gospodarzy przodują ZSL-owcy,

uwidacznia się to zwłaszcza w gminach Łąka, Zdrój, Stronie Śląskie i Idzików.

Dwuletni gospodarz Szubert z Kamiennej, wykonawszy plan, zadeklarował ze swych skromnych zapasów dodatkowo 50 kg zboża dla podziękowania planu powiatowego. Porównaj przykładem Szuberta, inni chłopcy zadeklarowali dodatkowo po 2-3 kwintale z każdego gospodarstwa.

Zofia Gil z Zabłocia (gminy Stary Waliszów), wdowa z czworgiem małych dzieci, nie tylko wykonała plan, lecz wpłaciła zaliczkę na podatek. To samo uczyniła rolniczka Bigajowa z Niemojowa (gm. Międzyzlesie), napiętnowawszy zarazem na zebraniu gromadzkim swego sąsiada Siwetę, który — mimo posiadania dużych zapasów ziarna — nie wykonał swego obowiązku wobec państwa.

Chłopi wsi Marianówka, po wykonaniu planu w 100 proc., postanowili odstać 5 kwintali zboża ponad plan.

W ten sposób gromady powiatu bystrzyckiego starają się nadrobić przed 28 lutego br. zaległości, które powstały po wsiach tego powiatu w akcji skupu zboża.

Doniosła uchwała Rządu

Stolówki w zakładach pracy

zapewnią robotnikom
wartościowe posiłki

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie zasad prowadzenia stolówek pracowniczych i tworzenia oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

Z uchwały wyłączone są istniejące przy zakładach pracy stolówki nie prowadzone przez spółdzielnie spożywców, ani przez komórki zaopatrzenia robotniczego (jak stolówki przy bursach, szkołach, szpitalach i innych instytucjach), których budżety obejmują wyżywienie osób korzystających ze świadczeń tych instytucji.

W myśl założeń Planu 6-letniego ze stolówek pracowniczych korzystać będzie 500 tys. osób dziennie. Specjalny nacisk musi być położony na rozwój stolówek i zaopatrzenie robotników przy dużych zakładach pracy.

Prezydium Rządu postanowiło, iż spółdzielnie spożywców może prowadzić stolówkę najmniej dla 80 konsumentów.

Zakłady przemysłowe o znaczeniu kluczowym, mogą prowadzić stolówki we własnym zakresie jedynie na podstawie orzeczenia przewodniczącego PKPG.

Zadanie stolówek polega na wydawaniu jednego gora-

cego posiłku dla każdej zmiany pracowników oraz na prowadzeniu bufetu.

Koszty związane z prowadzeniem stolówek pokrywają konsumenci. Państwo pokrywa dzi z pomocą tym placówkom w zakresie wyposażenia.

W celu podniesienia jakości wyżywienia opracowana zostanie przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego specjalna receptura posiłków oraz wprowadzony zostanie obowiązujący dla stolówek jadłospis.

W zakładach prowadzących stolówki we własnym zakresie, należy utworzyć oddziały zaopatrzenia robotniczego, który oprócz tego mają prowadzić

LIST DO TRUMANA

■ Nowy Jork. 150 czołowych obywateli stanu Północna Karolina — wśród nich duchowni, profesorowie, pisarze i przedstawiciele organizacji społecznych — ogłosiło list otwarty do Trumana z żądaniem podjęcia rokowań pokojowych, z udziałem ZSRR i Chin Ludowych, dla położenia kresu wojnie w Korei.

bufety, sklepy przyzakładowe, pomocnicze gospodarstwa ogrodnicze — warzywnicze, tucz trzody chlewnej, hodowlę bydła, warsztaty naprawy obuwniczej, pracownie krawieckie, pralnie itp.

Oddziały zaopatrzenia robotniczego stanowią wyodrębnioną jednostkę organizacyjną przedsiębiorstwa, a koszt ich utrzymania jest wliczony w plan finansowo — gospodarczy przedsiębiorstwa.

Spółdzielnie spożywców przejmą w terminie do końca 1955 r. stolówki od przedsiębiorstw, które nie otrzymają zezwolenia na ich prowadzenie od przewodniczącego PKPG.

Telefonem z Berlina

Pokój będzie zachowany!

BERLIN, w lutym. Ludność demokratycznego Berlina powitała delegatów na Światową Radę Pokoju z uśmiechem i radością. Widzi ona, jak dosłownie poprzez miedzyhitlerowskie generalowate i prowydzy organizację pod opieką i na zlecenie amerykańskich okupantów nową armię, która spełnia ma w Niemczech to samo zadanie, jakie spełnił Li Syn-Man w Korei: rozpętanie krwawej agresywnej wojny, której natychmiastowym i bezpośrednim skutkiem byłoby przede wszystkim przekształcenie niemieckiej ziemi w martwą pustynię.

Dziesięć minut wystarczyło na przebiecie drogi od Domu Prasy, w którym obraduje Światowy parlament pokoju, aby znaleźć się w zachodnim królestwie odwetu, agresji i prowokacji. Z niespotykanym cynizmem i niewiarygodną obłudą mówi się tam o „obronie”, która jest przecież agresją, o „demokracji”, która jest najejczyńszczyzną, o „dobrych”, którzy będąc udziałem uprzywilejowanych jednostek zasłonięci na niesłychanie pogłębiającą się dla nas dzień po dzień milionów prostych ludzi.

W swym niedawnym wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Pravdy” mówił Józef Stalin: „Atte! powinien być widział z własnego doświadczenia, jak również z gościnności USA, że pomaganie sil zbrojnych kraju i wysyłanie zbrojnych prowadzi do rozkładu przemysłu wojennego, do redukcji przemysłu cywilnego, do zaniechania wielkich budowli cywilnych, do zwykłych podatków, do wzrostu cen towarów masowego spożycia”. Sytuacja w Niemczech zachodnich stanowi znakomitą ilustrację tego stwierdzenia.

Właśnie, gdy w demokratycznym sektorze Berlina rozpoczęła obradę Światowa Rada Pokoju, można było na jednej tylko stronie zachodnio - niemieckiej gazety przeczytać łobowe wieści o tym, że cena pszenicy podniosła na ostatnie wkrótce z 220 marek na 420 za tonę, cena żyta z 240 marek na 330, cena ciekru z 1,14 mk za kg. na 1,40, komorne wzrosło o 30 - 35 proc. w stosunku do dotychczasowych stawek.

Jednocześnie prosty człowiek w Niemczech zachodnich dowiedział się jeszcze, że w obecnym roku będzie musiał zapłacić 40,7 miliardów marek „kosztów okupacyjnych”, czyli więc „proszym” językiem - kosztów przygotowania nowej agresywnej wojny. Oznacza to, że każdy mieszkaniec Trizoni łącznie z Niemcami i starami, poświęcić musi przeciętnie około 250 marek rocznie na ten cel.

Prosty człowiek w Niemczech

widzi jednocześnie, jak najbardziej zbrodnicze elementy hitlerowskie, sprzymierzywszy się z niemieckimi zbrodniczymi mordercami narodu koreańskiego - pracują silnie, aby te pieniądze wydane zostały „celowo”, czyli, aby w krótkim czasie powstała nowa armia, której początek liczący nie mniej niż 200 tys. uzbrojonej i wyszkolonej „policej” istnieje już w Trizoni od dość dawna.

W czasie, gdy w granicach demokratycznej części Berlina toczą się obrady nad sposobem utrwalenia pokoju, w Bonn obradują osobnicy, takich nazwisk, jak Blank, Heussinger, Speidel oraz przybywający z nowymi instrukcjami od Eisenhowera, b. generał hitlerowski Ulrich de Maizieres (jego francuskie nazwisko miało usłodzić zabudzoną opinię publiczną Francji, na której ziemi organizuje się sztab antyatlantyckich rozbójników), aby przyspieszyć werbunek niemieckich kondotierów do „atlantyckiej” armii.

Czyż można się dziwić, że w tych warunkach nie tylko oczy obywateli NRD, ale i oczy wszystkich milujących pokój obywateli „bandesrepublik” (a takich jest przaliczając większość) kierują się na Berlin?

Światowa Rada Pokoju obraduje pod znakiem historycznych sformułowań Stalina, zawartych w jego odpowiedziach na pytania korespondenta „Pravdy”. „Wojna nie jest nieunikniona” powtarza niejednokrotnie. „Wojna może stać się nieuniknioną, jeśli podległym wojennym udam się omyłką ścieżką kłamstwa mas ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej”.

W referacie wygłoszonym pierwszego dnia obrad Światowej Rady Pokoju, Petro Nenni wyraził, jako jedno z głównych zadań Rady, zorganizowanie światowej kampanii prawdy, skierowanej przeciwko kłamliwym twierdzeniom, będącym fundamentem amerykańskiej polityki przemocy i przetrzymywania, że blok atlantycki pragnie jakoby „bronąć” Europy przed „radziecką agresją”.

Taka kampania prasy uniełomniwi handlarzom śmierci omyłki sietcią kłamstw mas ludowych uniełomniwi oszukanie ich i wciągnięcie do nowej wojny.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swoje ręce sprawy pokoju i będą broniły jej do końca” - powiedział Stalin.

Historycznym zadaniem obradującej w Berlinie Światowej Rady Pokoju jest rozwinąć do wskazywania i uczynić je własnością nowych milionów ludzi na świecie. ZYGMUNT SZYMAŃSKI.

Rząd Stanów Zjednoczonych podważa układy międzynarodowe

Zwalnianie zbrodniarzy wojennych i uruchamianie fabryk broni wytwarza wśród narodów niepokój o jutro świata

BERLIN (PAP) Na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju Yves Farge wygłosił referat pt. „Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i japońskiego”.

Yves Farge oświadczył, że niepewność jutra ogarnęła narody, ponieważ USA odrzuciła układy, które same podpisały, układy zawierające perspektywę trwałego pokoju. Określały one odpowiedzialność Niemiec i Japonii za wojnę i stwierdziły, że Niemcy i Japonia zostaną rozbrojone w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Rząd USA, odrzucając zobowiązania przez siebie podpisane, ponosi odpowiedzialność za sytuację, w której podejrzliwość, nieufność i strach uniemożliwiają utrwalenie pokoju.

Gdy pan Adenauer domaga się rewizji granic na Odrze i Nysie - powiedział Farge - należy przypomnieć, że pan Harriman, (b. kierownik planu Marshalla w Europie) i reprezentowana przez niego grupa finansowa - ulokowali w kopalniach śląskich do 1939 roku 200 milionów dolarów. Partnerem i współnikiem Harrimana był zbrodniarz wojenny Flick, który niedawno został zwolniony z więzienia.

W chwili gdy zwalniali się z więzienia Alfreda Krupp von Bohlen i przywracali mu się całe jego mienie - dowodził Yves Farge dalej - jego bliski krewny Charles Krupp von Bohlen

jest obywatel amerykańskim. W ciągu ostatnich trzech lat był radcą ministerialnym dla spraw szczególnej wagi przy ambasadorze amerykańskim w Paryżu, ostatnio zaś został radcą Białego Domu jako „specjalista dla spraw rosyjskich”.

Zwalniając z więzienia byłych katów ludów Europy, równocześnie w Japonii przeprowadza się rewizję spraw karnych 21 tysięcy zbrodniarzy z b. sztabu Tojo.

1507 fabryk w Zagłębiu Ruhry i nad Renem i 498 fabryk w Japonii produkuje dla celów wojennych.

Porty Bordeaux i Hamburg przekształcono w bazy, wyładowuje się w nich amerykański sprzęt wojskowy dla Niemiec zachodnich. Porty Kobe i Yokohama zamieniono w amerykańskie bazy morskie.

Przemówienie Ilii Erenburga na sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie

(Dokończenie ze str. 1-4)

okaza się poza nawiasem gry, to podlegające wojnie zastano wią się z nim przed odgrzyby do pierwszego fatalnego strzału.

Dyplomaci, prawnicy i politycy mogą zastanawiać się nad legalnością lub celowością odbudowy armii hitlerowskiej, narody jednak mają sumienie, a sumienie to woła: „nigdy”.

Amerykański dowódca naczelny, który przybył niedawno do Niemiec, żeby otrzymać partię mięsa armatniego, zrehabilitował jak najszybciej armię Hitlera. Jeśli się uzna, że ta rehabilitacja jest słuszną, to należy potępić bohaterstwo, ofiarności i święte oburzenie partyzantów Białorusi, Polski i Francji. Dla nich, tak jak dla wszystkich uczciwych ludzi Europy, wojna przeciwko najzłodszo hitlerowskiemu była nie tylko patriotycznym obowiązkiem, lecz także walką w obronie ideałów całej ludzkości. Ludzie, którzy mordują w bohatersko walczącym kraju starców i nie mowięta, mogą oczywiście zrehabilitować tych, którzy spalili tysiące wsi radzieckich, sprawców mordów w Lidicach i Oradur sur Glane - i tych, którzy budowali piec Oświęcimia. Nigdy jednak uczciwi ludzie świata nie nazwą dziełobójców żołnierzami.

General Eisenhower przyjechał do Niemiec i oświadczył, że „czas już zapomnieć o przeszłości”.

Jeśli się nie zastanawia nad tymi słowami, to brzmia one szlachetnie. Jeśli się nad nimi zastanowi, to brzmia one zbrodniczo.

Nikt nigdy nie zarzucił Rosjanom, że są mściwi. Uczucie mściwości jest nam obce. Naród mój wyciągnął rękę do tych Niemców, którzy poszli drogą pokojową i uczciwego życia. Umiejęmy jednak pamiętać. Gdybyśmy zapomnieli

II, co faszyści zrobili z Europą, to nie tylko zdradziłibyśmy drogie nam groby, lecz zdradziłibyśmy również nasze dzieci. Gdybyśmy zapomnieli o zbrodniach dokonanych przez armię Hitlera, to zdradziłibyśmy nie tylko Francuzów lub Polaków, lecz także Europę i pokój. Rehabilitacja armii Hitlera oznacza dla Niemiec powtórzenie okropnej drogi, jaką naród niemiecki przeszedł od stycznia 1933 do maja 1945 roku.

Naród niemiecki nie chce rehabilitacji generałów Reichswehry, lecz swego dobrego imienia; nie chce rehabilitacji SS-owców, lecz uczciwych i spokojnych niemieckich ludzi pracy; nie chce on odbudowy dywizji szturmowych, lecz odbudowy swych miast, szkół, bibliotek i muzeów.

(Dokończenie zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Wspaniały rekord radzieckich kolejarzy 1.700.000 km bez remontu parowozu

MOSKWA (PAP) We wspólnym zawodnictwie o najlepsze i najoszczędniejsze wykorzystanie taboru kolejowego, maszyniści wschodnio-syberyjskiej kolei odnieśli wspaniały sukces, bijk rekord długości przejazdu lokomotywy bez remontu.

Najlepsze wyniki osiągnęli maszyniści z remizy w Ulan-ude S. Asiejew i jego kolega D. Jagodin, którzy przejechali na obsługiwanej przez siebie lokomotywie 1.700.000 km, bez remontu kapitalnego. Lokomotywa znajduje się nadal w dobrym stanie. Dzięki oszczędnej eksploatacji i dbałości pielęgnacji lokomotywy, maszyniści ci zaoszczędzili państwu ponad 1,4 miliona rubli.

Jules Moch chce zdławić ruch obrońców pokoju w Algierze

PARYŻ (PAP) - Podczas debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym deputowany komunistyczny Algieru, Dzemmad stwierdził, że francuskie władze kolonialne przygotowują w Algierze zakrojona na szeroką skalę akcję terrorystyczną, mającą na celu zdławienie ruchu w obronie pokoju w tym kraju.

Minister spraw wojskowych Jules Moch wydał rozkaz utworzenia wzorowanej na bojówkach faszystowskich policji politycznej pod nazwą „odziałów obrony terytorium”. Zadaniem tych bojówek jest walka z ruchem postępowym, ze strajkującymi robotnikami i z bojownikami o pokój.

Dzemmad podkreślił, że naród algierski potrafi zjednoczyć się i udaremnić zbrodnicze plany reakcji francuskiej.

Maszyny pomysłu polskich inżynierów umożliwiają górnikom zwiększenie wydobywania węgla

KATOWICE (PAP). Górniczy kopalni „Czeladź” uzyskuje poważne rezultaty w zwiększeniu cykliczności robót wydobywczych.

Brygada ścianowa Bogdana Bieleckiego wykonała do 20 bm. 18 cyklów wydobywczych realizując w ponad 70 proc. podjęte na luty zobowiązania. W styczniu br. na apel Alfreda Kawczyka, brygada ta przekrociła ilość zaplanowanych cyklów wydobywczych o 2, wykonując 29 cyklów i dając 920 ton węgla nadwyżki.

Górnicy zespołu Bieleckiego pracują na ścianie całkowicie zmechanizowanej, na której za stosowano do urobku i transportu węgla wręboladowarki skonstruowane według pomysłu inżynierów Osucha i Adamczyka. Wykorzystując racjonalnie sprawność maszyny górniczej u-

zyskali w styczniu br. wydajność, wynoszącą 18,258 kg węgla na roboczo-dniówkę.

Tak wygląda „demokracja” w Indiach

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Delhi agencja TASS, kierownictwo Komunistycznej Partii Indii ogłosiło apel do narodu, by protestował przeciwko tzw. „aktowi o przewyższeniu wiezion” przedłożonemu na jeden rok przez parlament na wniosek ministra spraw wewnętrznych. Przedłużenie tego aktu nastąpiło właśnie w okresie, w ciągu którego mają się odbyć wybory do parlamentu. Jest rzeczą oczywistą, że rząd chce wykorzystać ten akt jako narzędzie walki przeciwko przeciwnikom politycznym rządu i panującym w kraju Partii Kongresowej.

Doniosły wynalazek w budownictwie Mechaniczne ładowanie cegieł

przyniesie państwu olbrzymie oszczędności

WARSZAWA (PAP) - Opierając się na wspaniałych doświadczeniach budownictwa radzieckiego, budownictwo na szerszą skalę rozpoczyna stosowanie kon-tenerów (tzw. zasobników) do zaopatrywania budów w cegły.

Zastosowanie zasobników do transportu cegły stanowi doniosły krok na drodze mechanizacji prac i umożliwia poważne oszczędności.

Cegła po wyprodukowaniu na przestrzeni od cegielni na budowę - jest przynajmniej 10-krotnie przeładowywana. W czasie przeładunków 5 proc. ulega zniszczeniu. Przeładunek wymaga zwykle wielu rąk roboczych i pochłania mnóstwo czasu.

Zastosowanie specjalnych opakowań do cegły, mieszczących w zależności od jej wielkości - od 42 do 300 szt. cegieł - radykalnie rozwiązuje te wszystkie problemy. Zapakowane już w cegielni cegły w zasobnikach, mogą być załadowane mechanicznie; jeżeli zaś są ładowane ręcznie, to czynność ta wymaga znacznie mniejszej liczby ludzi i odbywa się o wiele szybciej. Wyładunek, czy załadunek wagonu zasobnikami trwa zaledwie 40 do 50 minut,

eliminując niemal zupełnie możliwość uszkodzenia cegieł. W drugiej połowie br. przewiduje się całkowitą konteneryzację cegieł dla budowy Nowej Huty, Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i Miłnowi.

Warsztaty Centralnego Zarządu Sprzętu i Mechanizacji Budownictwa rozpoczęły produkcję pierwszego tysiąca zasobników. W najbliższej przyszłości przewiduje się masową produkcję tych urządzeń.

Młodzież robotniczo-chłopska wstępuje na USP

POZNAŃ (PAP). W województwie poznańskim rozpoczęła się akcja werbowania młodzieży na 2-letnie Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze. Wypytowano dotychczas około 150 kandydatów. Młodzież robotniczo-chłopska w listach do Zarządu Wojewódzkiego ZMP wyraża wielką radość z możliwości kontynuowania i pogłębiania wiedzy.

Księgowi z Beldowa sporządzili bilans na 48 dni przed terminem

ŁÓDŹ (PAP) W wyniku współzawodnictwa pracy, księgowi gminnej spółdzielni w Beldowie, pow. łódzkiego, na 48 dni przed terminem zakończyli sporządzanie bilansu za rok 1950, wysuwając się na jedno z czołowych miejsc w kraju. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli księgowi Franciszek Kozłowski, który z własnej inicjatywy szkolił młodszych pracowników księgowych spółdzielni,

Inżynierowie i technicy podejmując apel katowickiej narady zobowiązują się

pełniej wykorzystać rezerwy produkcyjne

KATOWICE (PAP). Wezwania uczestników katowickiej narady inżynierów i techników przemysłu do pełnej mobilizacji rezerw produkcyjnych i gospodarczych oraz szerszego stosowania „produktów” radzieckich metod pracy, mobilizuje wysiłki personelu technicznego zakładów przemysłowych w kraju.

Inżynierowie stalowni hut „Kościuszko” Marian Gorgoni i Jerzy Kaniut oraz technicy Józef Godzik, Franciszek Lyczek, Alfred Spalek i Karol Imiołczyk

zobowiązali się zbadać skrupulatnie organizację pracy w zakładach, przeanalizować procent wykorzystania istniejących maszyn i urządzeń, zlikwidować w „zw. wadliwie” przekroje” w produkcji, uporać się z gospodarką urządzeniami transportowymi na rampie wadowej oraz prace suwnic złomowych, wstawiać, sunąć lejniczych i pomocniczych - w celu skrócenia czasu wytopu. Pozwoli to w roku 1951 zwiększyć produkcję o 11.000 ton stali ponad plan.

W woj. gdańskim obszar rolni objętych kontraktowaniem jest od 230 do 100 proc. większy niż w roku ubiegłym.

Do pomyślnego przebiegu kontraktowania w woj. gdańskim przyczynia się współzawodnictwo, zainicjowane przez mieszkańców gminy Ryjewo. Gmina ta zobowiązała się zakończyć kontraktowanie na miesiąc przed terminem, wzywając do współzawodnictwa wszystkie gminy woj. gdańskiego. W tych dniach chłopcy ryjewscy zobowiązanie wykonali.

Katastrofalna sytuacja mieszkaniowa we Włoszech

RZYM (PAP). W związku z wejściem w życie nowej ustawy, znoszącej ochronę lokatorów, wyrzucane są na bruk dziesiątki tysięcy włoskich rodzin robotniczych. W Rzymie eksmitowano 10 tysięcy rodzin, w Mediolanie - 30 tysięcy, w Neapolu - 15 tysięcy itd.

Dziennik „Avanti” podkreśla, że katastrofalna sytuacja mieszkaniowa we Włoszech związana jest z rządową polityką zbrojeni i z ograniczeniem budownictwa pokojowego.

nych gospodarstw, a przedstawiła wicele instytutu kontraktujących zawierają z chłopami umowy.

Pomyślnie odbywa się również kontraktowanie upraw w woj. warszawskim. Dzięki korzystnym warunkom kontraktacji, chłopcy chętnie podpisują umowy z instytucjami kontraktującymi.

Warszawa. W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży o-buwie męskie i damskie wytwarzane w całości ze skóry świni-skiej. Obuwie to o estetycznym wyglądzie, jasnych kolorach jest bardzo wytrzymałe i odporne na wodę.

SZMERY ODRY

Farbiarnia rzęs

Na dworcze Głównym w Jeleniej Górze czynny jest zakład fryzjerski. Jak powszechnie wiadomo, zakłady fryzjerskie na dworcach kolejowych służą pasażerom, którzy śpieszą się na pociąg. To też z pewnym zdziwieniem przeczytaliśmy na drzwiach do fryzjerski napis: „Trwała ondulacja” i „Farbowanie włosów”. Napisy te pochodzą zapewne jeszcze z tych czasów, gdy już należących do prehistorii Jeleniej Góry, gdy złoci młodzieńcy przychodzili, jak się to mówi „na rzęsy” na dworzec i tu farbowali sobie obojętne oczy oraz zamawiali trwałą ondulację.

Wątpimy jednak, czy obecnie wiele osób ko-

zysta z tych usług fryzjerskich. (zg)

Zapomniany dom

Przy ul. Stabłowickiej w Pracach Odrzańskich istnieje „Dom Włókniarza”. Taki jest tytuł, ale nie całkiem odpowiada mu prawdziwy stan rzeczy. Poobijane ściany wewnętrzne i zewnętrzne, deski w oknach, drzwi w podłogach - tak wygląda „Dom Włókniarza”. Jeżeli dodamy do tego, że pod podłogą se-ny mieści się... skład rozmaitych rupiec i sta-tnia, oficynie rozprzestrzeniają atrywione zapachy - to otrzymamy nie-zachęcający obraz całości.

A przecież tu właśnie odbywają się akademie i

występy artystyczne. Kto i kiedy zrobi wreszcie porządek w tym „domu”?

(kor. zuki. W. B.)

Najład na M.H.D.

Wszystkie mieszkan-ki Wrocławia chętnie noszą pończoski wyrobu kra-jowego zwane „steelonami”. Są bowiem ładne, cienkie i trwałe. Niestety, dla wielu kobiet ze swia-ty pracy pozostaną one niespełnionym marze-niem.

Dlaczego? Sprawa jest bardzo prosta. Co pewien czas sklepy konfekcyjne M.H.D. otrzymują przy-tytuł „steelonów”. I wówczas stale i nieodmiennie powtarza się pewne przy-kre zjawisko. Oto w dniu, w którym przytytuł „steelonów” przy ty-tułow, sklepy M.H.D.

są obleżone przez niewia-sty, spędzające dostojnie od świtu do nocy czas w „kolejce”. Te kobiety nie jedzą, nie piją, nie pra-cują, a z wyglądu dziw-ne przypominają nasze dobre znajome „han-dlarki z placu Nankiera”.

W parę minut po roz-poczęciu sprzedaży, steelony nie ma już na półkach. A następnego dnia pojawiają się na placu przed halą targo-wą, tylko naturalnie po-znacznie wyższe cenę.

Czy nie znalazłaby się jakaś skuteczna rada na zachłanne panisze z pla-cu Nankiera? Czas naj-wyższy pociągnąć kres gor-szącym scenom, jakie np. ostatnio zdarzyły się przy sprzedaży steelonów w sklepie M.H.D. przy pl. Teatralnym. (H. Musz.)

Wnioski, jakie nasuwa
przebieg skupu zboża

Kułaćkiej chytrłości

Rady Narodowe i społeczeństwo
muszą przeciwstawić
wzmoczoną czujność

Tegoroczna akcja skupu zboża jest ważnym ogniwem w realizacji 6-letniego planu gospodarczego. Zrozumieć to drobno- i średniorolni chłopcy, sprządać Państwu z nadwyżką zadeklarowaną ilość ziarna.

Akcja wykazała jednocześnie, że elementy kułaćki używają wszelkich środków, aby zboże ukryć, aby obowiązek dostawy przerzucić na biedaków. Np. gromadzić plany akcji skupu na Dolnym Śląsku w wielu wypadkach nie były przeanalizowane przez biedotę wiejską i chłopów średniorolnych; przechwycili je w swoje ręce bogacze i spekulanci wiejscy, zrzucając obowiązek dostaw na barki chłopów mało- i średniorolnych.

Zdarzało się, że chłop gospodarujący na 2-3 ha miał sprzedać Państwu 2000 kg ziarna, podczas gdy bogacz, posiadający 8-10 ha, tylko 2500 kg. Tak działo się w pow. zabkowskim, świnińskim, jaworskim i legnickim. Ani jeden z tych powiatów nie ukończył jeszcze akcji skupu.

5 tys. ha kukurydzy zakontraktuje u rolników Centrala Nasienna

Jedną z roślin, wprowadzonych w roku bieżący do uprawy na większą skalę, jest kukurydza — wysokowartościowa karmia dla zwierząt i cenny surowiec dla przemysłu.

Kontraktowanie upraw kukurydzy prowadzi Centrala Nasienna. W br. zakontraktuje ona u rolników ogółem 5 tys. ha kukurydzy, z tego 900 ha w woj. bydgoskim, gdzie są najlepsze warunki glebowe i klimatyczne dla rozwoju tej rośliny.

Ministerstwo Rolnictwa i RR zamierza popularyzować uprawę kukurydzy również przez zakładanie specjalnych poletek pokazowych upraw kukurydzy, które prowadzone będą przez zespoły nauczycielskie z Przysposobienia Rolniczego. Zespoły PR w gromadach otrzymają w najbliższym czasie na założenie poletek pokazowych po 10 kg nasion kukurydzy.

W naszym kraju kukurydza hodowana była dotychczas na szerszą skalę jedynie w Państwach Gospodarstwach Rolnych i w nielicznych gospodarstwach chłopskich. Przeciętą wydajność kukurydzy z ha wyniosła np. w okręgu PGR — Wrocław — 60 q, a rekordowa do 90 q z ha.

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK
ZWIĄZKI
LITERATÓW
POLSKICH

W-25

Listy

do naszych bliznich

Zareagowali

Jeszcze się taki nie urodził, któryby każdemu dogodził — głosi mądrość ludowa. A najmniej może wszystkim dogodzić korespondent terenowy.

W Warszawie był zjazd. Na zjeździe przedstawiciele władz powiadomili korespondentów:

Pisać odważnie! Pisać krytycznie! Odstawiać błędy i błędy!

Potem nawet ukazało się postanowienie Rządu: Nie hamować krytyki społecznej! Otoczyć korespondentów opieką!

Można i skutecznie reagować na wskazane niedociągnięcia! Dobrze, mocne postanowienie Rządu. Czy je wszędzie zrozumiano?

Wszędzie. Ale „różnie”.

Jest w naszym województwie miasto Oława. W Oławie jest internat dla młodzieży szkoły zawodowej. Część tej młodzieży zachowywała się — jakby to powiedzieć? — no, niezbyt zachwycająco.

Czyja była wina? Wina była i samej młodzieży internatowej, i kierowni-

Gminne i Powiatowe Rady Narodowe, uspokojone faktem, że skup w sierpniu i wrześniu zrealizowano w 200 proc., spożyły na laurach. Tymczasem okazało się, że plany na te miesiące były zanizone, a rozłożenie realizacji na poszczególne miesiące — nierównomierne.

W powiecie zabkowskim inicjatywę wzięli w swoje ręce element kułaćki. Sprządała temu polityka b. przewodniczącego PRN Baka — Dzierżynskiego, który wyraźnie szedł na rękę bogaczom wiejskim. Obecnie został on zawieszony w czynnościach.

Wiceprzewodniczący jednej z GRN, ob. Kosakowski, mając 9 ha zadeklarował 50 kg zboża, a dostarczył 52 kg, wykonując „plan” w 104 proc. Kiedy w jednej z podległych mu gromad wybrano na sołtysa człowieka, który nie umiał czytać i pisać, Kosakowski powiedział mu: „Wybrali cię, siedź”. I nie dziwnego. Taki stan rzeczy najlepiej odpowiadał jego polityce.

Dowodzą to, że Gminne i Powiatowe Rady Narodowe nie zawsze potrafiły wykazać się odpowiednią czujnością. Jeżeli mimo to do 22 bm. roczny plan skupu wykonano na Dolnym Śląsku w 85 proc., jest to zasługa wiejskiej biedoty i średniaków, którzy aktywnie pracując w trójkach gromadzkich — nie tylko sami sprzedali Państwu zboże, ale i zmusili kułaćków do dostarczenia znacznej części przypadającego na nich ziarna.

Gołąb pokoju i księga — symbolem I Kongresu Nauki

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Komitetu Wykonawczego I-go Kongresu Nauki Polskiej, zatwierdzony został projekt znaczka kongresowego, którego autorem jest prof. Jastrzębski. Projekt znaczka przedstawia piaskowatego gołębia pokoju na tle księgi, obramowanej wstęgą z napisem: „Pierwszy Kongres Nauki Polskiej”.

Tektura z trawy

Inżynier radziecki A. Pieszkow zastąpił celulozę przy produkcji tektury innym, tańszym surowcem. Opracował on metodę wyrobienia tektury z rosnącej na moczarach osoki (Stratiotes aloides), dodając do niej 15 proc. makulatury papierowej. Tektura z osoki kosztuje znacznie taniej od tektury z celulozy. Będzie ona produkowana do wyrobu opakowań.

Obecnie A. Pieszkow opracowuje metodę wytwarzania materiałów izolacyjnych z osoki i prowadzi doświadczenia z zakresu produkcji opakowań tłoczonych.

Z frontu walki o węgiel

Stanisław Adamik i 460 wózków węgla

Na kopalni i w domu z przodującym brygadystą „Victorią”

Wyjąłem ze skrzynki nad drzwiami przekaz na pobory za styczeń i list tej treści:

„Szanowny towarzyszu! Posyłam swoje zdjęcie skieram przy okazji parę słów. Praca w mojej brygadzie idzie nadal bardzo dobrze i wydajnie. Wypłaty dostaliśmy na rękę 1535 zł oprócz zaliczki, której otrzymałem 435 złotych. Nie wiem tylko czy dojdzie ten list, bo adres jest nie bardzo czytelny.

Adamik Stanisław”
Adamik był górnikiem, przodującym pracą, a teraz jest brygadystą na kopalni „Victoria”.

Pierwsze spotkanie

Widziałem go po raz pierwszy w sekretariacie komitetu kopalnianego. Przyszedł przebrany już w czarną bluzę i spodnie robocze. Miał jeszcze prawie godzinę do rozpoczęcia pracy drugiej zmiany, ale był już gotów do opuszczenia się na dół.

Kilka dni przedtem górnik rozpoczął tutaj walkę o cykliczność i czystość urobku. On i 18 górników z jego brygady sumiennie wykonywali swoje zobowiązania. Natomiast brygada pracująca w pierwszej zmianie na tejże ścianie, prawie nigdy nie wykonywała pełnego cyklu. Zawsze pozostawiała lukę w obudowie: to brakowało gdzieś parę stępli, to stropnie nie pozakładali, albo transportera nie doprowadzali do przodka lub zgola pozostawiali rozrywane ogniwa w lanchówce.

I odczuliśmy musimy za nich robić za 2 godziny — skrzył się Adamik. — A to nas bardzo denerwuje. Hamuje nasz zapał do pracy i zmniejsza wydobyte. Wczoraj na przykład za miast o 15-ej ruszyliśmy dopiero o 19-ej.

Sekretarz organizacji kopalnianej, Stanisław Ciemiejewski przyrzekł pomóc z brygadystą pierwszej zmiany, jak tylko wyjdzie na powierzchnię. Adamik uspokojony chciał już odejść, gdy zapytałem go o jego pracę na „Victorii”.

Z Siernym w zawody

Podłużna twarz szybko się wypogodziła. Na ustach o ener-

gicznym zarysie błysnął uśmiech zadowolenia.

— O mojej pracy na kopalni niech mówią inni. Czego mam się chwalić? — odpowiedział. — Poza tym muszę spieszyć do brygady. Bo oni bezie mnie jak bez ojca.



Adamik Stanisław

Udałem się z nim — lampow. — Po drodze opowiedział mi, że pracował w kopalni jeszcze w czasie wojny. Po wojnie był jednym z pierwszych gospodarzy na tej kopalni.

— Nie mogę narzekać. Zawsze dobrze zarabiałem. I zawsze byłem wyróżniany. Z Siernym braliśmy się często „leć w leć”. To on mnie, to ja jego wyprowadzałem. Gdy zorganizował brygadę, byłem u niego pierwszym rębaczem. A teraz zająłem jego miejsce w brygadzie. Sam Sierny, który teraz jest sztygarem, przynajmniej, że prowadzi brygadę nie gorzej od niego.

A pamiętam dobrze jego słowa. „Słuchaj, Adamik — powiedział. — Teraz ja ci zostawiam brygadę. Pilnuj jej jak oka w głowie”. Zachodzi często do nas, by popatrzeć, jak nam robota leci. Nie narzeka.

„Pracuję na swoim”

— Teraz i wy powinniście uczyć się na sztygara...

— Mało szkół mam. Jestem chłopaki syn spod Częstocho. Wy. Gdzie mi tam było do szkół w pańskiej Polsce. Od 14 roku życia musiałem pracować na utrzymanie w odlewni. Później pracowałem w kopalni rudy. W czasie wojny, wysłany na pracę przymusową, pracowałem tutaj w kopalni i ot

Każde ziarno

wyda kłos

Zaoszczędzimy tysiące ton zboża

dzięki inicjatywie
wiejskich
kół ZMP

P ragnąc zapewnić krajowi w rb. najwydajniejsze zbiory oraz zaoszczędzić zboża przez indywidualną, skrupulatną i celową selekcję ziarna do siewu, wiejskie koła ZMP w całym kraju podjęły masowo zobowiązania przeprowadzenia tej selekcji we własnym zakresie, specjalną metodą. Jest to akcja zakrojona na wielką skalę.

W każdej gminie, gromadzie, w każdym PGR — aktywiści miejscowego koła ZMP zbierają próbki wszystkich zbóż na ich terenie. Po młynkowaniu i zbadaniu jakości ziarna, wysiewają je w małych skrzyneczkach, po 100 ziarenek z każdej odmiany, i badają drobiazgowo procentowość jego kiełkowania. Wyniki kiełkowania ustalają wartość zboża i jego wydajność. Jedynie wysokoprocen-towe pod względem kiełkowania zboże winno być użyte do siewu. Posiadacze zbóż o niskim procencie kiełkowania mogą je wymienić na lepsze. Słabsze odmiany użyte będą do celów konsumpcyjnych.

Wyselekcjonowane zboże o maksymalnym procencie kiełkowania aktywiści wiejskich kół ZMP poddają dokładnemu oczyszczeniu na trierach i składają w magazynach, gdzie je bają, żeby uchronić zboże przed wolkami.

Obsianie pół ziarnem o wysokim procencie kiełkowania zmniejsza mniej więcej o 2 kg na 1 ha ilość ziarna siewnego, a że Polska ma 9 milio-

teraz jestem jej współgospodarzem. Pracuję na swoim i żyję sobie dostatnio.

Pożegnaniem go zapewnieniem, że nazajutrz odwiedzę go w domu.

Adamik był i jest czołowym górnikiem kopalni „Victoria”. Gadać wiele nie lubi. Ale jak powie słowo, to twarde jak przęsty na węgiel.

Nie było zobowiązań, by go nie podjął, a później nie wykonał z nadwyżką. Dla uczczenia Święta Robotniczego, 22 lipca, Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju zawsze zwiększał swoją wydajność i wydajność brygady.

Adamik nie pracuje zrywami. Systematycznie przekracza w wysokim stopniu swoje normy. Na 15 października 1950 roku, (jako trzeci w kraju) wykonał już swój dwuletni plan naszej szóstolatki.

3 tys. zł miesięcznie

Został za to wyróżniony premiami. Otrzymał mundur górnik, Krzyż Zasługi, członkowie PZPR uznali, że godzien jest być członkiem partii i przyjął go na kandydata do partii.

Gdy nazajutrz odwiedziłem go w jego słonecznym, ładnym mieszkaniu, otoczonym ogrodem z drzewami owocowymi, powiedział:

— Mówiliście wczoraj, że teraz mogę się dokształcać. Dziś właśnie idę na szkolenie ideolo-

giczne. Ale i zawodowo będę się szkolił. Sierny mówił wczoraj ze mną o tym. Może i będę sztygarem. Nie mogę narzekać: kto w Polsce Ludowej dobrze pracuje, to Państwo stara się o niego.

Naszej rozmowie przysłuchiwała się żona Adamika. 3-letni Henio przeskakał co chwila tatustowi, wspinając mu się na kolana.

Adamik ma jeszcze dwie córki. Właśnie ich narty widziałem na werandzie, a samki przy wejściu do piwnicy. Adamikowie mieszkają na skrajnej przedmieścia Sobiecin, na osiedlu zony gór niedaleko.

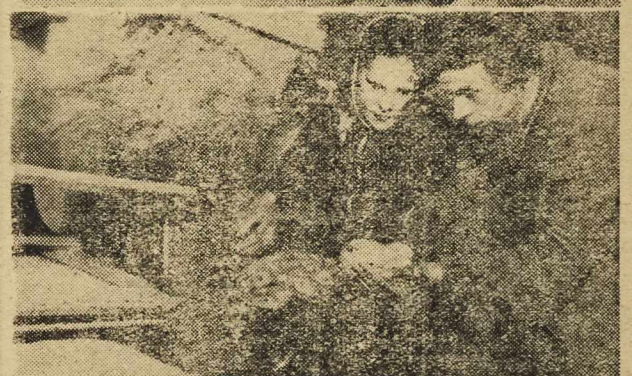
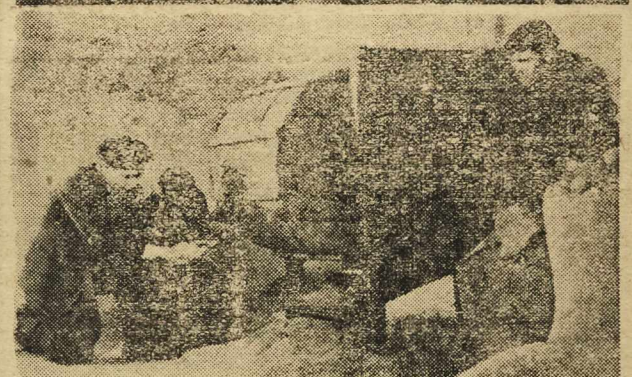
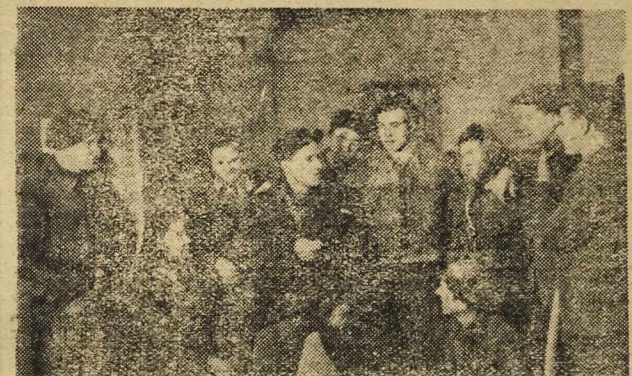
Dzieci Adamika wesołej spędzają czas, niż ojciec w ich wieku.

W pokoju stały szafa, kredens, kanapa, stół i 5-lampowy radioodbiornik. Adamik otrzymał ten aparat w dniu wykonania rocznego planu, w maju ub. r.

Pokazał mi też z dumą nowy mundur górniczy. W jego klapie mienił się Krzyż Zasługi, znaczek przodownika pracy i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Pokazał mi później ładnie umebrowaną sypialnię.

— Pieniądzy mamy dość. Starczy na wszystko. I na kształcenie dzieci, i na przyodziewek, i na zabawy dla nich. Powiedz no, Hele — zwrócił się do żony, — ile zarobiłem wszystkiego w grudniu?

Żona sumuje:
(Dokończenie na str. 6-7)



Na zdjęciach

1) Członkowie koła ZMP w Odrzychowicach z przewodniczącym Mieczysławem Różańskim naradzają się nad akcją oczyszczania zboża i kiełkowania, podejmując zobowiązania.

2) ZMP-owcy Krystyna Kotla, Mieczysław Kowalczyk i Tadeusz Chlebek z Odrzychowic — przy młynku.

3) ZMP-owcy z Olbrachtowic kontrolują jakość ziarna wychodzącego z młynka.

4) Przy bającowaniu zboża — ZMP-owcy z Olbrachtowic Stanisław Gold, Józef Boryczko i Tadeusz Chlebek.

5) ZMP-owiec Mieczysław Kowalczyk wymienia w PGR Olbrachtowic swoje zboże na ziarno siewne o wyższym procencie kiełkowania.

Zdjęcia — A. Czelny

JOT.

Ludzie
z brygady
Waltosza

T. Kusiak



— Karierę górniczą zacząłem przymusowo, w kamieniołomach Austrii — mówi Kusiak. — Wywieziono mnie tam w czasie okupacji. Postanowiłem jednak, już po powrocie do kraju, że to jest moja droga. Dlatego z dumą noszę mundur.

Tadeusz Kusiak ma 27 lat. Jest zawsze wesół i bardzo ambitny. W listopadzie wykonał 190 proc. normy. (ki)

J. Kutecki



Kutecki jest od dawna przodownikiem, a jego staż w górnictwie określa się na 23 lata. Do Francji wyjechał jak wielu innych, w poszukiwaniu chleba. Karłowate morgi pod Lwowem nie były w stanie wyżywić kilkusetosobnej rodziny.

— Mam 46 lat i wiele widziałem w życiu, dlatego z jeszcze większą ochotą przyjąłem deklarację naszego brygadzysty, Waltosza — mówi w rozmowie z nami. — Musimy być silni, a węgiel stanowi właśnie tę siłę.

Józef Kutecki jest reżyszem. Do zespołu Waltosza przystąpił z brygadą Boruty. Lubi kino, a spotkać go można także na każdym przedstawieniu teatralnym. (ki)

Chodzą po mieście

Kasa Nr 3

Zawsze wiedziałam, że jeżeli kupię — to w sklepie, w którym obsługuje brygadę ZMP, jeśli zjeść — to w jadłodajni, gdzie podają dziesięć złotych ZMP, jeżdżąc tramwajem — ZMP...

Ale mój entuzjazm do ZMP

Stanisław Adamiak

i 460 wózków
węgla

(Dokończenie ze str. 3)
— Zaliczka ponad 500 zł, 1.800 z czynu wypłaty i 600 zł premii. Razem było około 3.000 złotych.

Tajemnica sukcesów

— Nie mam czasu na dole — wyjaśnia Adamiak przyczynę wysokiego zarobku. — Odpoczynek na dole nie jest dla mnie. Wczoraj brzydka brzydota, która pracuje na tej samej zmianie i ma te same warunki, wydobyla tylko 442 wózki, a moja wydobyla 460 wózków. Moja brygada wykonała pełny cykl, a tamta nie.

To nie były przechwałki, lecz świadoma postawa współwłaściciela nie tylko kopalni, ale całego mienia narodowego. Gdyby druga brygada na tej samej zmianie wykonywała więcej niż jego brygada, gdyby dawała czystszy urobek i wykonywała pełny cykl pracy, to Adamiak zwołałby swoich 18 górników i powiedział:

— Na honor, chłopcy, weźmy się z nimi za rękę. Kto kogół Przecie wstyd wleć się w ogonie. No więc, jak mówicie? Zgodzi się? Nie? To do brzo.

J. Dawidowicz

Trzeba o tym pamiętać:

„Przy rozpatrywaniu przestępstw stan opilstwa poczytywany będzie za okoliczność obciążającą...”

Przed wielu laty przyjęło się we Francji hasło, rzucane przez grupę zbrodniarzy: „Zamknijcie kabarety, a nie będziecie potrzebowali więzień...”

O całe stulecie wcześniej wypowiedział to samą myśl w Polsce gen. Sierakowski (zmarły w 1817 r.): „Znieście szynki, zamknijcie browary, a więzień się opróżni...”

Jak w większości sloganów, mieści się w tych słowach pewne uproszczenie; tym niemniej zawierają one zasadniczą prawdę: „Przestępczość w społeczeństwie wzrasta wprost proporcjonalnie do natęgu alkoholizmu, wódka stanowi najlepszą pożywkę, ów bezpośredni bodziec do występków.”

Wymowna statystyka

Według międzynarodowych danych statystycznych sprzed roku 1930, najwięcej, bo 60 proc. spośród skazanych, popełniło swe czyny na tle nadużycia alkoholu — w Stanach Zjednoczonych. Drugie miejsce w tej niesławnej tabeli zajmują Anglia i Niemcy — 50 proc., trzecie Belgia — 45 proc., czwarte Polska — 33 proc. (dodać należy, że w latach poprzedzających wojnę natóg zatoczył w Polsce znacznie szersze kręgi, tak, że można w/g przybliżonych obliczeń przyjąć cyfrę procentową 50 — 55).

Ciekawych informacji dostarczają badania na tym polu w Belgii. Ustalono, że w jednej z dzielnic podmiejskich Brukseli, wziętej jako pole obserwacji, na 31 zabójstw — 13 popełniono wewnątrz lub w pobliżu domu, 13 na drodze z restauracji do domu, a 5 dalszych dokonanych zostało, jak stwierdzono, pod wpływem alkoholu.

Jeśli chodzi o czas popełnienia przestępstwa, to otrzymano wynik, iż na 723 wypadki uszkodzenia ciała w pewnym określonym tygodniu — na niedzielę przypada 254 wypadki, poniedziałek 125, sobota 103, zaś na resztę tygodnia 46 do 69. Cyfry te naprowadzają wyraźnie na wniosek, iż jedną z

zasadniczych, praktycznych metod w zwalczaniu alkoholizmu jest zakaz sprzedaży wódki w dni przedświąteczne i świąteczne. Posunięcie to przyniosło już widome rezultaty w szeregu miast Polski.

Główna przyczyna katastrof samochodowych

Związek Zawodowy Transportowców RP podał w swoim czasie do wiadomości dane, zgodnie z którymi od 1 lutego do 30 września 1946 w katastrofach samochodowych w Polsce zginęło ok. 33.000 osób, a więc przeciętnie 1.650 osób miesięcznie, czyli 55 dziennie! Jako pierwszą i główną przyczynę Związek podał nietrzeźwość kierowców.

Wśród każdego tysiąca wyroków, wydanych w r. 1949 za kradzież i rabunek, naruszenie porządku publicznego, zamachy na życie i zdrowie, występowanie przeciwko władzom, za zniewagi i zniesławienia oraz za działania na szkodę gospodarki narodowej — 789 wyroków przypadało na przestępstwa, popełnione w zamoczeniu alkoholowym.

Ale wódka bywa nie tylko bezpośrednią przyczyną przestępstwa; jej zgubny zasięg obejmuje szersze dziedziny. Niedawno pewien złodziej tramwajowy przyznał się w sądzie — i zostało to później sprawdzone — że skradzione pieniądze i przedmioty przeznaczał głównie na zakup wódki dla swej przyjaciółki, nałogowej alkoholiczki.

Okoliczność obciążająca

Szereg — można powiedzieć — strategicznych posunięć, jakie ostatnio zastosował nasz Rząd w walce z alkoholizmem — wpływa w decydującym stopniu na spadek ilości przestępstw i nadużyć. Mamy na myśli tutaj m. in. pod-

Wśród księzek

„Słowiańszczyzna Zachodnia” Wachowskiego

Opracowana przez Instytut Zachodni w drugim wydaniu książka Wachowskiego należy do zespołu klasycznej polskiej literatury historycznej. Można ją zaszereżować obok takich dzieł, jak Smolki „Mieszko Stary”, T. Wojciechowskiego „Szkice historyczne z XI wieku” i wiele innych.

Aczkolwiek ta książka w pierwszym wydaniu ukazała się w roku 1902, ma po dzień dzisiejszy nieprzestarzałą wartość z uwagi na najgrunтовy przebieg historii państwa polskiego. Książka „Słowiańszczyzna Zachodnia” zainteresuje w najwyższym stopniu wszystkich studiujących historię — młodzież uniwersytecką przede wszystkim.

Drugie wydanie zostało uzupełnione indeksem imiennym i rzeczowym oraz mapą. Obie te prace wydane w formie korzystnej z książki Wachowskiego, wykonał prof. Kowalenko.

Wkrótce będziemy kupowali krajowe „pekary”

W najbliższym czasie w sprzedaży ukażą się krajowej produkcji rekawiczki męskie i damskie, wytwarzane ze specjalnie preparowanej skóry świnińskiej — imitujące zagraniczne tzw. „pekary”. Do produkcji takich rekawiczek używane są cienie części skóry świnińskiej odpowiednio przerabiane i farbowane.

Na ukończeniu są również próby wytwarzania rekawiczek ze skór koźskich.

niesienie cen napojów wysoce procentowych, wspomniany już wyżej zakaz sprzedaży wódki w soboty i niedziele i wreszcie niezwykle doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego, które głosi m. in., iż „stan opilstwa poczytywany będzie za okoliczność obciążającą przy rozpatrywaniu przestępstwa, a szczególnie w wypadkach, gdy zachodzi bezwarunkowy obowiązek zachowania pełnej świadomości, np. w służbie ruchu na kolei”.

Stosownie odwołano więc zasadę: o ile dawniej zamoczenie wódką mogło spowodować zagięcie kary, to obecnie uważać się je będzie za czynnik popierający akt oskarżenia.

Jedynie takimi oto surowymi i radykalnymi środkami można przybliżyć termin likwidacji plagi społecznej, jaką jest alkoholizm. A że termin ten zaczyna się przybliżać — świadczy znowu niezawodne cyfry.

Zgodnie z operatywnymi danymi, spożycie wódki obniżyło się w listopadzie 1950 r. o 40 proc., zaś w pierwszej dekadzie grudnia wypito o 700 tys. litrów mniej, niż to na podstawie ogólnych obliczeń przewidywała dyrekcja PMS.

Jest to jedyny bodaj że spadek konsumpcji, który Polska Ludowa może zapisać w rubryce „przychód”...

St. R.

List z Warszawy

O szklanych domach, ceglach w kozuchach i inteligentnych psach

Ulica Krucza była kiedyś jedną z najbardziej zniechędzących, jedną z najsmutniejszych ulic Warszawy. Brudna, z obrapianymi frontonami czynszowych kamienic, ulica Krucza mogła służyć za wymowny przykład kapitalistycznej Warszawy. Rządło zagrzała tu promień słońca, często granatowy policjant. Zie i smutne życie prowadziła mieszkanka ulicy Kruczej: nie widziała zieleni ani jasności dnia. Blado były twarze ich dzieci.

Wojna przeobraziła się przez ulicę Kruczą, nie pozostawiając z niej kamienia na kamieniu. Nie licząc kilku kamienic od strony Alei Jerozolimskiej, wszystko legło w gruzach. Wiosną 1946 roku, przedzierając się przez zwalę gruzów, widziałem, jak za zalanymi murów gromada dzieci bawiła się w „powstanie”; na głowach nosili małe porządki, poniekąd hełmy, w rękach drewniane „automaty”.

Symfonia cegieł, betonu i szkła

Tak można by nazwać dzisiaj tę samą ulicę. Jest szeroka, bardzo szeroka i bardzo widna. Z szumem przesuwają się śródmiejscy czerwone trolejbusy. Jeden po drugim wyrastają spod ziemi olbrzymie bloki biurowe. Są pięcio-, siedmiopiętrowe ultramoderny: prawdziwa symfonia cegieł, betonu i szkła.

Ulica Krucza należy dzisiaj do najpiękniejszych ulic Warszawy. Warto przejść się nią w niedzielne przedpołudnie, kiedy ustala budowa kiedyś nikogo nie sprowadzała co chwila z jęzmyki zniechędzenia „popularnych” radzieckich wywrotek albo lśniących linosów.

Ulica Krucza wchodzi w skład MDM, jako jej godne ukończenie. Tak właśnie, jak ona dzisiaj, będzie wyglądać za parę lat cała Warszawa.

Cegły w kozuchach

Ant na godzinę nie powstrzymała tegoroczna zima prac murarskich przy Kruczej i prostopadłej do niej Zurawiej. Czy mroź, czy śnieg, czy płucha, przesuwali się za siatką rusztowań windy, migały palniki acetylenowe, rosły i rosły mury: dzień po dniu, tydzień po tygodniu.

Nieraz na drodze stawał mroź. Wiele murarzy warszawskich „przechodziło” tutaj grzypę i przeziębienie, byleby tylko tempo prac nie zostało zahamowane. Kiedy zbyt niska temperatura ścinała zaprawę murarską i nie pozwalała jej zastępnąć, zaczęto czerwone, świeże mury okrywać plecówkami olbrzymimi matami ze słomy.

Był to jedyny w swoim rodzaju widok: wysoko, na tle szarego, zimowego nieba, walczyły porywami lodowatego wichru od strony Wisły czerwone plomyki koksowych pleców. Natychmiast po ułożeniu warstwy cegieł

Listy do SŁOWA
Wydział Zdrowia wrocławskiej MRN nadal nie opiekuje się żłobkiem Nr 1

Już drugi list otrzymujemy od Komitetu Opiekunów Żłobka Rejonowego Nr 1 we Wrocławiu, domagający się usprawnienia współpracy z Wydz. Zdrowia i właściwej opieki nad żłobkiem. Po otrzymaniu pierwszego listu interweniowaliśmy w Wydziale Zdrowia u naczelnika, który obiecywał usunąć wszystkie bolączki i zaopiekować się żłobkiem.

I rzeczywiście, bezwzględnie nastąpiła poprawa. Zawiadomił nas o tym Komitet Opiekunów. Kilka dni temu otrzymaliśmy drugi list, który czytaliśmy: „Spodziewaliśmy się, że po Waszej interwencji nastąpi zmiana stylu pracy Wydziału Zdrowia MRN na lepsze, tym bardziej, że były ku temu wszelkie dane. Niestety, Wydział Zdrowia nadal zajmuje negatywne stanowisko w stosunku do nas, a dowody podajemy:”

Zgodnie z uchwałą plenium rodzicielskiego, w skład Komitetu wchodzi automatycznie przedstawiciel Wydziału Zdrowia MRN. I tak, jak Wam pisaliśmy, przedstawiciela tego przez pół roku na

zebraniach naszych nikt nie widział.

Po Waszej interwencji, postanowiliśmy odbyć kolejne zebranie Komitetu i na trzy dni przed terminem powiadomiliśmy o tym Wydział Zdrowia. Jak się domyśleć, nie było to intencją niniejszego listu, nikt nie przybył. Zebranie miało na celu nawiazanie współpracy z Wydziałem Zdrowia MRN i na skutek nieobecności osób zainteresowanych nie odbyło się...

Natomiast parę dni później jedna z przedstawicielek Referatu Żłobków Wydz. Zdrowia MRN, ob. „Ziemlewska”, oświadczyła, że zebranie winno odbyć się w piątek, tj. 16 lutego i na tym zebraniu ONA SAMA będzie obecna. Komitet się zebrał, czekał, czekał, i zebranie znowu się nie odbyło.

Wydaje się nam, że słuszne są pretensje Komitetu Opiekunów. Rozumiemy, iż może nawet pracy nie pozwolił ob. naczelnikowi zająć się tą sprawą, ale nie rozumiemy dlaczego zapewnia się o nawiazaniu współpracy, a dowodów tego nie widać.

Wieżę na Skalach Bobrowych trzeba usunąć

Na wszystkich mapach turystycznych oznaczone są Skaly Bobrowe jako miejsce wycieczki. Nasz czytelnik ob. K. wybrał się pewnego razu do Skal Bobrowych.

Stoi tam drewniana wieża, na którą ob. K. nie odważył się wejść. Wieża jest stara, zmurzająca, przegniła, schody polamane, wejście na nią grozi utratą życia, a co najmniej kalectwem.

Słusznie ob. K. za naszym pośrednictwem ostrzegł turystów przed niebezpieczeństwem. Sądzi-

my, że odpowiednie czynniki zainteresują się wieżą i wydadzą polecenie jej bezwzględnego usunięcia. Nie czekajmy na nieszczyśliwy wypadek.

Instytucje wyjaśniają

ZLP donosi, że w okresie nasilenia zachorowań na grype lekarze rzeczywiście nie byli w stanie obsłużyć wszystkich chorych, pozostających w domach. Obecnie sytuacja wróciła do normy.

Odnosnie spacerów chorych w szpitalach, idących na konsultację, naczelnik Wydziału Zdrowia WRN zlecił dyrektorowi Szpitala Klinicznego, aby ten stan uległ zmianie, gdyż chorzy nie powinni w nieporadę wychodzić z ciepłych sal bez wierzchnich okryć.

ZNK we Wrocławiu wyjaśnia sprawę ogrodu przy ul. Tarnowskiej 15, o którego przydzielenie ubiega się ob. Raczyński.

Ogród ten do roku 1950 użytkowała Józefa Pelech, która złożyła wniosek na ten ogród w imieniu syna odbywającego służbę wojskową. Córka mieszkająca razem z nią starała się o drugi ogród — przy ul. Przemyskiej 23, a Józefa Pelech przy miejscu zamieszkania przy ul. Przemyskiej 21 zamieniła część podwórza na ogród. To niespołeczne podejście ob. Pelech spowodowało darcie na strąte czasu urzędu. Mało tego, komisja powołana do rozstrzygnięcia tej sprawy została wprowadzona w błąd przez administratora, który zajął niewłaściwą, protekcyjną stanowisko, i wydała opinię, by przydzielić ob. Pelech trzy ogrody, z krzywą dla ob. Raczyńskiego.

Wobec tej rażącej niesprawiedliwości, Dyrekcja ZNK nie zaakceptowała wniosku komisji i zarządziła powołanie drugiej komisji z udziałem członków nie zainteresowanych osobie w rozstrzygnięciu i sporu. Administratora ukarano.

Ne ukarano, że nowa komisja, kierując się poczuciem sprawiedliwości, przydzielił ogród przy ul. Tarnowskiej 15 ob. Raczyńskiemu, któremu słusznie się on należy.

Odpowiedzi Redakcji

Polskie Radio. Wyjaśnienie w sprawie aparatu oddanego do naprawy w Waszym warsztacie SOR (nr 746) przesłaliśmy zainteresowanemu czytelnikowi. Natomiast oświadczenie Wzszego pracownika Andrzeja Waligórskiego jest w swojej treści „budujące”.

Wydaje się nam, że mimo wszystko ob. W. nie powinien był przystosowywać się do tonu rozmowy klienta. Należałoby go pouczyć, jak ma załatwiać takie drastyczne sprawy.

Czytelniczka, która pisała o sklepie Centrali Mieszej przy ul. Poniatołowskiej, proszona jest o podanie nazwiska i adresu.

Ob. Stanisław Sękowski. Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji w godz. od 15-ej do 17-ej.

Bogumila Walkiewicz. Sprawa Wasza znajduje się w Komisji Odwoławczej.

Porady prawne

Ob. Jakstas. W sprawie uznania obywatelstwa polskiego radzimy zwrócić się pisemnie do Prezydium Rady Ministrów za pośrednictwem Miejskiej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej. W podaniu należy wyraźnie stwierdzić swoją narodowość i powołać się na znajdujące się w aktach dowody.

Ob. Amalia Machole i tow. Podanie w sprawie wyjazdu do NRD należy złożyć do Wojewódzkiej Rady Narodowej przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Referat Socjalno-Administracyjny.

Kalendarzyk imprez

Godz. 9-ta. Domek klubowy Stal-Pafawag, ul. Pollaka.
Pierwszy krok szermierczy zawodników klubów wrocławskich.
Godz. 11-ta. Boisko WSWF, ul. Vitellona.
Poranek lekkoatletyczny.
Godz. 11.30. Hala Ludowa.
Górny Śląsk — Dolny Śląsk.
Międzyokręgowy mecz pięciar-ski.
Godz. 13-ta. Ośrodek K. P. Stadion Olimpijski.
AZS I b — Stal Pafawag.
Mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo kl. A.
Godz. 14-ta. Stadion AZS (Zacisze).
CWKS Warszawa — WKS.
Towarzystwo mecz piłkarski.
Godz. 17-ta. Sala Gazowni Miejskiej, ul. Trzebnickiej.
Stal Poznań — Ognio.
Mecz tenisa stołowego o mistrzostwo ligi.

„Pierwszy krok szermierczy”

odbędzie się na Grabiszynie

Około 60 zawodników stanie w niedzielę na starcie „Pierwszego kroku szermierczego”. Zawody te przerwą trwający od dłuższego czasu okres „posuchy” na froncie imprez szermierczych.

Pierwszy krok zapowiada się bardzo ciekawie. Zgłoszeni do zawodów młodzi szermierze z Kolejarza, Budowlanych, AZS-u, Stali — Pafawagu i WSWF, to naprawdę obiecujący narybek.

Najlepiej zapowiadają się juniorzy Kolejarza, którzy prawdopodobnie odegrają w niedzielnych zawodach decydującą rolę.

„Pierwszy krok szermierczy” odbędzie się w niedzielę o godz. 9-tej w domu klubowym Pafawagu przy ul. Pollaka.

Powinno być impreza ścisłego związku z pewnością na Grabiszynie wielu sympatyków szermierki.

Wstęp jest bezpłatny. Czas trwania zawodów: przed południem od 9-13, po poł. 15-18. (mat)

Czytajcie —
Prenumerujcie —
Rozpowszechniajcie —



dwutygodnik ukazujący się 1 i 15 każdego miesiąca

— publikuje rewelacyjne dokumenty i zdjęcia: z walk wyzwolenie-czych Narodu Polskiego, z historii obozów koncentracyjnych i walki podziemnej w okresie okupacji hitlerowskiej,
— prowadzi Dział Publicystyczny, Literacki, Gospodarczy, Korespondentów Terenowych, Rozrywkowy, Porad Prawnych, Wiejski itp.

Zadać pisma we wszystkich kioskach PPK „Ruch”.
Cena egzemplarza — 60 gr.
W prenumeracie — 3 zł kwartalnie.

Konto czekowe prenumera-cy: PKO 1-12109 (PPK „Ruch” — adm. „Za Wolność i Lud” — W-24)

Jak ubrać
podłotkę
«Moda i Życie» nr 5

SŁOWO sportowe

Nieoczekiwane wyniki slalomu — giganta Józef Marusarz zwycięzca Naorniakowski zdobył drugie miejsce

Przeprowadzony w dniu wczorajszym slalom gigant — następna konkurencja w zimowych mistrzostwach Zrzeszeń przyniósł wielką niespodziankę w postaci drugiego miejsca, które zdobył reprezentant Dolnego Śląska — Zbigniew Naorniakowski z wrocławskiego AZS. Jest to pierwszy poważny sukces Naorniakowskiego po ostatecznym zwycięstwie w slalomie. Niespodzianką mniejszego kalibru jest zdobycie pierwszego miejsca przez Józefa Marusarza, oraz fakt, że kilku czołowych naszych „kombinatorów” zostało zdyskwalifikowanych za ominięcie bramek na trasie.

Ostateczna klasyfikacja slalomu — giganta przedstawia się następująco:

- 1) Marusarz Józef, CWKS 2,57,4
- 2) Naorniakowski Zbigniew AZS 2,57,5
- 3) Pionka Jan Ognio 2,58,5
- 4) Rej — Gąsienica Andrzej AZS 2,59,0
- 5) Zarycki Jan CWKS 2,59,2
- 6) Gąsienica Samek Mieczysław Gwardia 3,01,0

Mecz

Stal Poznań — Ognio

rozpocznie

II-gą rundę mistrzostw ligi pingpongowej

Pingpongiści wrocławskiego Ognia meczem z poznańską Stalą rozpoczynają w dniu dzisiejszym drugą rundę rozgrywek o mistrzostwo ligi. Pamiętamy dobrze nieprzerwaną pasmo zwycięstw trójki wrocławskiej w spotkaniach pierwszej rundy, które zapewniło naszym pingpongistom pierwsze miejsce w tabeli.

Dzisiejszy przeciwnik Ognia, poznańska Stal mimo, że nie reprezentuje takiej klasy jak drużyny stołeczne i śląskie, niemniej jednak jest zespołem silnym.

Do meczu, który odbędzie się o godz. 17-tej w sali Gazowni przy ul. Trzebnickiej wrocławianie wystąpią w najlepszym składzie z Arbachem, Ciuprykiem i Roslanem.

W innych meczach dzisiejszych spotkają się: Ognio Kraków — Budowlani W-wa, Ognio Lublin — Stal Siemianowice, Kolejarz Toruń — Unia Chorzów, i Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa.

Dla przypomnienia podajemy tabelkę pierwszej rundy mistrzostw.

Ognio Wrocław	9	18	65:25
Ognio Kraków	9	16	58:32
Budowlani W-wa	9	13	52:38
Stal Siemianow.	9	9	48:42
Unia Chorzów	9	9	46:44
Kolejarz W-wa	9	8	49:41
Włókniarz Łódź	9	8	42:48
Ognio Lublin	9	5	39:52
Stal Poznań	9	3	32:58
Kolejarz Toruń	9	1	15:75

Oczywiście najlepszym młodzień-cy całego świata informuje:



- 7) Schindler Jerzy Gwardia 3,01,3
- 8) Wawrytko Stanisław i CWKS 3,02,1
- 9) Czarniak Andrzej CWKS 3,02,5
- 10) Gąsienica Łuszczek-Stanisław Gwardia 3,04,0
- 11) Popieluch Maciej CWKS 3,04,2
- 12) Banaś Jerzy AZS 3,04,7
- 13) Szczepaniak Józef Gwardia 3,05,1
- 14) Satała Mieczysław AZS 3,05,5
- 15) Marusarz — Andrzej Kolejarz 3,06,0
- 16) Stańco Witold Ognio 3,06,0
- 17) Kozak Tadeusz Gwardia 3,07,2
- 18) Pawlica Jan Kolejarz 3,07,2

Pływacy Wrocławia w stolicy

Czy w ostatnim meczu o Zimowy Puchar Miast odniesiemy upragnione zwycięstwo?

Pływacy Wrocławia rozegrają dziś w Warszawie swój ostatni mecz o Puchar Zimowy Miast. Poprzednie spotkania zakończyły się porażkami naszej reprezentacji. W dzisiejszym meczu z Warszawą mamy duże szanse na odniesienie pierwszego sukcesu. Zależy to będzie jedynie od dobrego zestawienia składu.



Zawodniczkę naszą powinny w punktacji osiągnąć wyniki remisowy, a w najgorszym wypadku mogą nieznacznie przegrać. Jak zwykle najciekawiej zapowiadają się konkurencje męskie.

Na 100 m stylem dowolnym — pewny faworyt Mroczkowski będzie miał ciężką przeprawę z Manowskim i Jakubowskim. Na 400 m stylem dowolnym walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy Jaworskim i Lewickim. Obu wymienionym zawodnikom zagrozić może Ludwikowski.

Kandydatem na zwycięzcę w biegu na 100 m grzb. jest utalentowany Jaskiewicz. Wiele emocji mógłby dostarczyć pojedynek Petruszewicz z Szołtyskiem i Ciechońskim na 200 klas. A — gdyby wrocławianie znajdowali się w dobrej formie.

- 19) Gogólski Stefan AZS 3,07,6
 - 20) Wietorek Antoni LZS 3,09,0
- W konkurencji kobiet na drugie miejsce nieoczekiwanie wysunęła się Bąk Maria z AZS-u wyprzedzając Grocholską i obla Bujakówny.
- 1) Kowalska Maria Gwardia 2,09
 - 2) Bąk Maria AZS 2,13,2
 - 3) Grocholska Barbara CWKS 2,17,4
 - 4) Bujak Anna CWKS 2,22,3
 - 5) Jarczy Krystyna AZS 2,25,8
 - 6) Bujak Ewa CWKS 2,26,0
 - 7) Czech Janina Gwardia 2,28,3
 - 8) Wawrytko Zofia CWKS 2,30,6

Wrocławską sztafeta 4x200 st. dowol. mężczyzn, posiadając dotychczas najlepszy czas, uzyskany w rozgrywkach pucharowych. Powinna ona i tym razem odnieść zwycięstwo.

Niemniej jednak pamiętać należy, że klubowa sztafeta stołeczna Ognia posiada rekord Polski, który wynosi poniżej 10-ciu minut. W wypadku startu w sztafecie Mroczkowskiego, Ludwikowskiego i Jaworskiego — warszawianie mogą zrobić wielką niespodziankę.

W piłce wodnej — zdecydowanym kandydatem na zwycięstwo jest drużyna warszawska.

OBWIESZCZENIA

„Zakłady Energetyczne — Okręgu Dołnośląskiego” — Zakład Zbytu Energii we Wrocławiu podaje niniejszym do wiadomości, że biura sprzedaży energii elektrycznej, Rejon ZZE oraz Kasa, mieszczące się dotychczas w budynku Rynek 9, III p., przeniesione zostają z dniem 5 marca 1951 r. do nowej siedziby w lokalu przy ul. Energetycznej nr 4 — parter (bożnica Placu Powstańców Śląskich). Zakład Zbytu Energii zwraca się równocześnie z apelem do odbiorców energii elektrycznej, aby wpłacali swoje należności za zużytą energię bezpośrednio do rak inkasentów lub na konto P. K. O. Nr VIII/1840/110 w najbliższym Urzędzie Pocztowym.”

K-414

FACHOWCY POSZUKIWANI

3 Introligatorów przyjmie zaraz Wytwórnia WYROBÓW Papierowych „APIS”, DPPM, Wrocław, Świerczewskiego 23. K-396

Mechaników wykwalifikowanych do maszyn krawieckich i specjalnych zatrudni od zaraz Spółdzielnia „Zgoda”, Wrocław, ul. Rуска 11/12. K-400

Sily biurowe poszukiwane. Zgłaszać się Rуска 51 Zakład Dzielniarsko Odzieżowy II brama, III piętro. K-368

Mechanik warsztatowy potrzebny. Zgłaszać się: Zakład Dzielniarsko — Odzieżowy, Rуска 51, II brama, III piętro. K-372

Poszukujemy inżynierów i techników mechaników jako konstruktorów do biura konstrukcyjnego. Zgłoszenia wraz z dokumentami: Dział Personalny, Zjednoczenie Nr 10 — Chłodnictwo Przemysłowe, Wrocław, Powst. Śląskich 161. K-406



Z Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych. Na zdjęciu: Pogotowie Tatrzańskie śpieszy z pomocą niefortunnemu zawodnikowi

Koszykarze WKS-u wygrywają z Górnikiem Wal. 60:24

Koszykarze wrocławskiego WKS-u gościli w Walbrzychu, gdzie rozegrali z drużyną miejscowego Górnika spotkanie o mistrzostwo klasy A, wygrywając w wysokim stosunku 60:24 (32:9).

Kosze dla zwycięzców zdobyli: Kaczmarek 13, Miklasz i Majewski po 12, Isenko i Kory po 9, oraz Czalasła 2. Dla Górnika: Wyrwas 18, Mroźewski 6, Tumilowski 5, Maćkowiak i Kołomyjec po 3 i Wyrwas II 1. (Bil).

Nareszcie pierwszy poranek lekkoatletyczny

W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej na boisku Studium WF odbędzie się poranek lekkoatletyczny zorganizowany przez Akademickie Zrzeszenie Sportowe. W wypadku niepogody, zawody odbędą się na sali, w gmachu WSWF.

Program zawodów obejmuje biegi krótkie, średnie, oraz rzuty i skoki, zarówno w konkurencji męskiej, jak i żeńskiej. Zgłoszenia należy składać przed rozpoczęciem zawodów na ręce mgr. Cejzikowej. Podobne poranki lekkoatletyczne odbywać się będą co niedzielę.

Komunikat

Kierownictwo turnieju tenisa stołowego wrocławskich kl. AZS zawiadamia, że półfinał rozgrywek odbędzie się dziś o godz. 10 w świetlicy AZS i ZSP przy ulicy Kuźniczce.

Finał połączony z wręczeniem pucharu zwycięskiej drużynie nastąpi o godz. 18-tej.

Na inaugurację sezonu

Piłkarze pierwszoligowego CWKS (W-a) grają dziś na Zaciszu

Coraz to więcej drużyn opuszcza zimowe piazyny i na boiskach przygotowuje się do pierwszych zmagani mistrzowskich. Na Dolnym Śląsku sezon piłkarski rozpoczął się przed tygodniem spotkaniem CWKS Warszawa — Górnik Walbrzych (3:2).

Inauguracyjny mecz we Wrocławiu odbędzie się w dniu dzisiejszym. Drużyna warszawskich woj-skowych przysłała propozycję „świętozupieczono” drugoligowego WKS-u i na stadionie AZS-u na Zaciszu o godz. 14-tej zobaczymy ciekawą, aczkolwiek przyjacielską pojedynek.

OGŁOSZENIA DROBNE

Starzego księgowego na dobrych warunkach od zaraz zatrudni Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Nr 5, Wrocław, Port Popowice, tel. 5128. K-407

Inżyniera, lub technika — mechanika na stanowisko pracy głównego mechanika, elektro-technika w Dziale Inwestycji, zatrudni Ekspozytura Wojewódzka Centrali Jajczarsko — Drobniarskiej we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131/133, pok. 28. Zgłoszenia osobiste w dziale personalnym Eksp. C.J.D. — Wrocław, ul. Kościuszki 131/133, pok. 28. Warunki płacy do omówienia.

NA Krzykach w okolicy Pl. Powst. Śląskich poszukuję pokoju umiarkowanego, wygodnego, sublokatorskiego, cena obłożona. Oferty „Słowo” pod „Sekretarka”. 1165

ODSTĄPIE dwa pokoje, kuchnia, częściowo umeblowane, Wrocław, śródmieście III p., pod „Zwrot kosztów”. 1161

SAMOTNY uczyli młody poszukuje pilnie mieszkania sublokatorskiego z wygodami. Zgłoszenia pod: „Uczelny”. 1158

LOKALE

POKÓJ kawalerski chętnie z garażem poszukuje. Oferty Słowo Polskie pod „Architekt”. 1131

POSZUKUJE mieszkania wyłączonego spod kwatunku lub dużego pokoju. Chętnie śródmieście lub w innej dzielnicy. Zgłoszenia pod „Wylącozone — Płynie”. 1172

ROZNE

STRZYKAWKI „Record”, wymiana na poczekaniu, zamieszaj pocztą. Kazi-mierz Puchala, Warszawa, Wspólna 54a. K-378

Bolesław Prus



— Prędzej, panie, prędzej! — wołała ścigając lejące konio-wi, który kręcił się w koło i przysiadł na zadzie. — Za brama ruszamy galopem... Avanti Savoy!...

Nareszcie Wokulski siadł na konia, pani Wąsowska niecierpliwie uderzyła swego szpiczorka i wyjechali za folwark. Droga ciągnęła się aleją lipową, mającą z wiorstę długości. Po obu stronach leżało szare pole, a na nim tu i owdzie widać było sterty pszenicy, duże jak chaty. Niebo czyste, słońce wesołe, z daleka dolatywał już miocarni.

Kilka minut jechali kłusem. Potem pani Wąsowska położyła rękojeść szpiczorki na ustach, pochyliła się i poleciała galopem. Welon kapelusza chwiał się za nią jak popielate skrzydło.

— Avanti! avanti!... Znowu biegli kilka minut. Nagle pani osadziła konia na miejscu: była zarumieniona i zadyszana.

— Dostę — rzekła — teraz pojedziemy wolno. Uniosła się na siódło i uważnie patrzyła w stronę błękitnego lasu, który było widać daleko na wschodzie. Aleja skończyła się; jechali polem, na którym zieleniły się grusze i szarały sterty.

— Powiedz mi pan — rzekła — czy to wielka przyjemność dorabiać się majątku?

— Nie — odparł Wokulski po chwilowym namyśle.
— Ale wydawać przyjemnie?
— Nie wiem.
— Nie wiesz pan? A jednak cuda opowiadają o pańskim majątku. Mówią, że masz pan ze sześćdziesiąt tysięcy rocznie...
— Dziś mam znacznie więcej, ale wydaję bardzo mało.
— Ileż?
— Z dziesięć tysięcy.
— Szokada. Ja w roku zeszłym postanowiłam wydać masę pieniędzy. Plenipotent i kasjer zapewniają mnie, że wydałam dwadzieścia siedem tysięcy... Szalałam, no — i nie spłoszyłam nudów... Dziś, myślę sobie, zapytam pana: jakie robi wrażenie sześćdziesiąt tysięcy wydanych w ciągu roku? ale pan tyle nie wydajesz. Szokada. Wiesz pan co?... Wydać kiedy sześćdziesiąt... no — sto tysięcy na rok i powiesz mi pan: czy to robi sensację i jaką? Dobrze?...
— Z góry mogę pani powiedzieć, że nie robi.
— Nie?... Więc na co są pieniądze?... Jeżeli sto tysięcy rubli rocznie nie daje szczęścia, co go da?...
— Można je mieć przy tysiącu rubli. Szczęście każdy nosi w sobie.
— Ale je skądś bierze do siebie.
— Nie, pani.
— I to mówi pan, taki człowiek niezwykły.
— Gdybym nawet był niezwykłym, to tylko przez cierpienie, nie przez szczęście. A tym mniej nie przez wydatki. Pod lasem ukazał się tuman kurzu. Pani Wąsowska chwilę popatrzyła, potem nagle zacięła konia i skręciła za prawo, w pole, bez drogi.
— Avanti!... avanti!...
Jechali z dziesięć minut, a teraz Wokulski zatrzymał konia. Stał na wzgórzu, nad łąką tak piękną jak marzenie. Co w niej było pięknym, czy zieleność trawy, czy kręty bieg rzeki, czy drzewa, pochylające się nad nią, czy pogodne niebo? Wokulski nie wiedział.

— Ale pani Wąsowska nie zachwycała się. Pędziła z góry na złamanie karku jakby chcąc zaimponować swemu towarzysowi odgą.

Gdy Wokulski powoli zjechał z góry, zwróciła do niego konia i zawołała niecierpliwie:

— Ach, panie, czy pan zawsze taki nudny? Przecież nie po to wzięłam pana na spacer, ażeby ziewać? Proszę mnie bawić, tylko zaraz...

— Zaraz?... Dobrze. Pan Starski jest to bardzo zajmujący człowiek.

Pochyliła się na siódło jakby padając w tył i przeciągle spojrzała Wokulskiemu w oczy.

— Ach! — zawołała ze śmiechem — nie spodziewałam się usłyszeć tak banalnego frazesu od pana... Pan Starski zajmujący... Dla kogo?... Chyba dla takich... takich... łabędzie jak pan-
na Ewelina, bo na przykład już dla mnie przestał nim być...

— Jednakże...
— Nie ma jednakże. Był nim kiedyś, kiedyś miała zamiar stać się męczennicą małżeństwa. Na szczęście mój mąż znalazł się tak uprzejmie, że przedko umarł, a pan Starski jest tak nieskomplikowany, że nawet przy moim zasobie doświadczenia poznałam się na nim w tydzień. Ma zawsze taki sam zarost a la arcyksiążę Rudolf i ten sam sposób uwodzenia kobiet. Jego spojrzenia, półsłówka, tajemniczość znam tak dobrze, jak krój jego żakietu. Zawsze tak samo unika panien bez posagu, jest cynicznym z męzatkami, a wdychającym przy pannach, które mają wyjść za mąż. Mój Boże, ilu ja podobnych spotkałam w życiu! Dziś trzeba mi czegoś nowego...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczarza

Wiosna zieleni kwiaty

Dość ciepła i sucha, jak na luty, pogoda, powoduje, że właściciele ogródków przydomowych rozpoczynają już prace wiosenne. Również kierownictwo plantacji miejskich zaczyna interesować się skwerami, trawnikami i zieleniami, z których wiele pokryło się zieloną trawą.

Czas więc poruszyć drobną, jednak nie bez znaczenia sprawę, a mianowicie przyozdabianie budynków w zieleni.

W okresie WZO szare i poniszczone domy wrocławskie, dzięki staraniom mieszkańców, przybrały miły widok, gdyż ozdobione były zielenią i kwiatami w oknach i na balkonach. Wydawało się, że akcja ta będzie kontynuowana. Niestety, dziś do rzadkości należy budynek, w którym moglibyśmy zobaczyć kwiaty w oknach i na balkonach. Natomiast częściej zobaczymy można suszącą się bieliznę, czy skład rupiec.

Warto by jednak wrócić do tradycji wystawowej i przy pomocy komitetów blokowych rozpocząć na nowo akcję przyozdabiania budynków zielenią.

Tuwicz

Trzy dni na zaoszczędzonych niciach pracować będzie dla uczczenia Święta Kobiet I. taśma NZPO

Przez masowe podejmowanie zobowiązań czy Młodzieżowy Dnia Kobiet, pomaganie niewykwalifikowanym robotnikom — przyspieszamy realizację 2 roku Planu 6-letniego — zakończyła referat przewodnicząca rady kobiecej przy odd. A w Wroclawiu, Zakł. Przem. Odzież.

Na mównicę wchodzi przed stawicielka I taśmy:

— Zobowiązujemy się do 3 marca wykonywać plan ilościowy w 130 proc., a jakościowy w 100 proc. Poza tym przez 3 dni będziemy żyć na zaoszczędzonych niciach.

NOTATNIK WROCLAWSKI

■ Dzisiaj przed południem studenci Wydziału Prawa odgryzają Wydziału Prawa i biorą udział w akcji wysyłania cegły dla Nowej Huty. Zbiórka na pl. Uniwersyteckim o godz. 8.30.

■ Kurs świetlicowy odbędzie się jutro, 26 bm. w świetlicy ZSP Uniwersytetu przy ul. Kuźniczce. Początek punktualnie o godz. 19-tej.

Remonty lokali gastronomicznych

Od listopada ub. roku Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego dysponuje własną grupą remontową w skład której wchodzi murarze, hydraulicy, instalatorzy, elektrycy i technicy budowlani. Zespół liczy 20 osób. Zajmuje się on powiększaniem i istniejących już lokali gastronomicznych względnie dobudową zaplecza.

Grupa remontowa rozbudowała już magazyn przy „Rusale”, a obecnie rozbudowuje restaurację „Nasza”.

Ponadto zespół kończy prace remontowe w barach „Zachęta”, „Tosca” i w jadalni „Pod Semaforem”.

(H. K.)

Oskarżona nie przypomina sobie...

Miesiąc aresztu za awantury pijackie

W lipcu ubiegłego roku Cecylia Adamczewska wracała nocą do domu w towarzystwie swego męża oraz drugiego jeszcze mężczyzny. Cała trójka była podobno na „zwykłej kolacji”, która zdaniem funkcjonariuszy M. O. miała raczej „niezwykły” charakter, gdyż całe towarzystwo zachowywało się głośno, co wskazywało na to, że przy kolacji wypito niezwykłą ilość zwyrodniałej „czystej”.

Na uwagę milicjantów, że w nocy nie wolno zakładać spokoju Adamczewska zamiast uspokoić się, obrzuciła ich stekiem obojętnych wyznisk.

Całe zajście znalazło swój epilog na rozprawie sądowej, w czasie której Adamczewska niczego sobie nie mogła przypomnieć.

Sąd nie przyjął wyjaśnień oskarżonej i skazał ją na miesiąc aresztu.

(W-y)



Nie ma winy bez winnych

Robotnicy młyna »Różanka« chcą współzawodniczyć

Kto jest odpowiedzialny za lekceważenie? spraw społecznych

Było to przed 2 miesiącami. Przedstawiciele naszej redakcji odwiedzili kierownictwo młyna „Różanka” i zwrócili uwagę na niewłaściwe ustosunkowanie się do współzawodnictwa pracy. Myśleliśmy, że godzinna konferencja z aktywistami zakładu odniesie właściwy skutek. Niestety...

Współzawodnictwa w młynie Różanka, jak nie było, tak nie ma. Nie ma, mimo, że zarząd ustosunkował się pozytywnie do tego zagadnienia, dając temu wyraz w ub. niedziele gdy na zebraniu poświęconym tej sprawie nie zabrakło ani jednego robotnika. Nie przybył natomiast przedstawiciel Związku Zawodowego

go Spożywców, bez obecności którego nie można było zatwierdzić regulaminu współzawodnictwa.

Nie wiemy, w jaki sposób Zarząd Związku będzie usiłował usprawiedliwić nieobecność swojego pełnomocnika. W każdym razie przyjdzie mu to dość trudno, gdyż na cztery dni przed wspomnianą odprawą odbyło się posiedzenie Rady Zakładowej z udziałem pracownika tegoż właśnie Związku. Na konferencji tej ustalono termin ogólnego zebrania.

Mimo wszystko robotnicy z młyna w Różance nie są zniechęceni do podjęcia współzawodnictwa. Grupowi zadeklarowali już wzmoczenie wysiłków, a nawet podniesienie norm. Niestety, zobowiązania ich nie są włączone w ramy współzawodnictwa i dlatego nie mają charakteru masowego.

Brak współzawodnictwa w młynie nie jest zjawiskiem przypadkowym. Trzeba stwierdzić, że kierownictwo placówki nie przykładają do tego zagadnienia należytej wagi, zaś Zw. Spożywców po prostu bagatelizuje swoje obowiązki. Nie od rzeczy będzie

wspomnieć, że Zarząd Związku otrzymał na przestrzeni ostatnich miesięcy od Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej kilka pism monitorujących w sprawie zorganizowania współzawodnictwa.

Kierownicy młyna zmieniają się zbyt często. Jest to jeden z powodów, który wpływa na niewłaściwe traktowanie ważnych zagadnień. Poza tym ludzie na to stanowisko doborani są niewłaściwie. Wystarczy wspomnieć, iż jeden z byłych kierowników młyna zażądał od Dyrekcji Polskich Zakładów Żywnościowych, by „zmieniono całą załogę, gdyż są to „ludzie brudni i niechlujni”. Nie dziwimy się, że Dyrekcja zareagowała na to w sposób nieco inny od woli kierownika, nie możemy natomiast zrozumieć, dlaczego człowiek ten został przeniesiony na inne odpowiedzialne stanowisko.

Byłby już najwyższy czas, aby Dyrekcja PZZ, kierownictwo młyna i związek branżowy, spełnił swoje obowiązki i postulat załogi młyna „Różanka” — organizując tam współzawodnictwo indywidualne i zespołowe.

Wierzymy, że jeśli osoby odpowiedzialne za dotychczasowy stan rzeczy nie wizytują swoich placówek, to przynajmniej czytając gazety dowiedzą się o ich życiu. (ster).

Biura KM PZPR

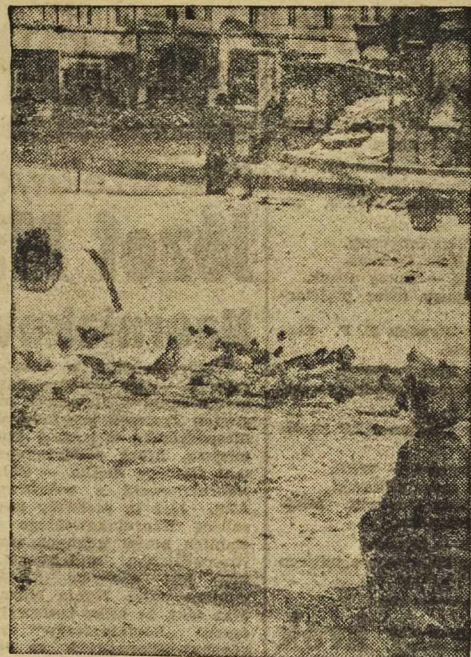
przenoszą się
do nowej
siedziby

W ostatnich dniach niemal ukończono remont gmachu przy ul. Wita Stwosza, przeznaczonego na siedzibę KM PZPR. Do wykonania pozostaje jeszcze tylko część parteru.

Nowy budynek posiada 120 pokoi i sal, zaś cała jego kubatura wynosi około 15 tys. metrów sześć. Remont wykonano Wrocławskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego Nr 1 (dawne S.P.B.). W pracach przy budowie odznaczali się murarze: ob. ob. Sikko i Runt. Z zespołów kobiecych wyróżnić należy ob. ob. Anne Kubickiej, Hildegarde Pietron i Kazimierz Bieliński, zaś wśród ZMP-owców największą normę osiągnęły brigady ob. Burczyńskiego i ob. Duńskiego.

Obecnie biura KM PZPR przenoszą się do nowej siedziby i już za kilka dni rozpoczyna tam urzędowanie. (Ana)

■ Wystawa wyrobów z odpadków otwarta jest codziennie od godz. 10 do 19-iej. Ekspozycja można oglądać w gmachu Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, ul. Sudecka 95.



Na Rynku wrocławskim igrają gołębie, a handlarzy sprzedają bazy, zwiastuny przedwiosnia

Bony niewykorzystane w stołówkach studenckich będą ważne w gospodach PSS

Od 1 marca br. w stołówkach akademickich sprzedawane będą obiady indywidualne jedynie w ilości 10 proc. w stosunku do ilości obiadów abonamentowych. W związku z tym korzystne jest wykupienie bony na sumę 2,40 zł. do zrealizowania we wszystkich gospodach PSS do godz. 17-iej przy wykupywaniu obiadów, lub dań a la carte.

Bločki bez kart abonamentowych nie będą respektowane.

Wszelkie zażalenia odnośnie pracy w stołówce czy też jakości wydanych potraw mogą wnieść studenci u przedstawicieli Komitetu Stołowego, który dzierży codziennie w stołówce od 12-15 lub do KU ZSP Wydz. War. Socj. ewent. do Komisji Okręgowej ZSP Ref. Stołówek Akadem.

Co jest potrzebne przy meldowaniu

W związku z akcją przemeldowania wszystkich mieszkańców i wydawania kart meldunkowych obywatelom powyżej lat 16, osoby wezwane przez pro wadzających meldunki (urzędujących w administracjach Zarządu Nieruchomości Komunalnych) winny się zgłosić w oznaczonych na wezwaniach terminach.

Prowadzącemu meldunki trzeba złożyć następujące dokumenty, względnie ich odpisy:

1. starannie i czytelnie wypełnione formularze zgłoszeniowe (po 2 egzemplarze na osobę),
2. metrykę urodzenia,
3. dla mężatek, oprócz metryki urodzenia, świadectwo ślubu,
4. aktualne zaświadczenie pracy, stwierdzające zawód i stanowisko w zawodzie,
5. dowód tożsamości względnie inny dokument z fotografią obecną, przedwojenną lub z okresu okupacji, stwierdzający tożsamość.

6. dokument stwierdzający stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego.

Widowiska i imprezy

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Parla”,
POLSKI — godz. 19 — „Henryk VI na łowach”,
KAMERALNY — godz. 15 i 19 — „Śluby panieńskie”,
MŁODEGO WIDZA — godz. 15 — „Wodewil warszawski” (zamkn.),
godz. 19.30 — „Ostatnia wola”.

Wystawy

ZPAP — ul. Stalingradzka 26 — „Wrocławscy plastycy w obrotach pokoi”,
MUZEUM SŁASKIE — „Ceramika artystyczna”,
ZAKŁ. DOSK. RZEM. — ul. Sudecka 95/97 — „Wyroby z odpadków — otw. do 23 bm.

Repertuar kin

„SLASK” — „Rada bogów” (NRD),
godz. 12, 14.15, 16.30, 18.45 i 20.45.
godz. 16, 18 i 20.
„SCALA” — „Świntarka i pastuch” (radz.), godz. 12, 14, 16, 18 i 20.
„WARSZAWA” — „Eksperyment dr. Ehrlicha” (amer), godz. 12, 14, 16, 18 i 20.
„PRZODOWNIK” — „Pieśń tajgi” (radz.), godz. 11; „Zawieja” (czes.), godz. 13, 15.30, 18 i 20.30.
„POKOJ” — „Wschodnie zaloty” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.
„PIONIER” — „Salawat, wódz Baszkirów” (radz.), godz. 11, 15, 17 i 19 — Program aktualności — godz. 19, 20 i 21.
„POLONIA” — „Przeznaczenie” (czes.), godz. 14, 16, 18 i 20.
„TROCZA” — „Legitymacja partyjna” (radz.), godz. 12, 14, 16, 18 i 20.
„FAMA” — „Wyspa szczęścia” (weg.), godz. 13.30, 15.30, 17.45 i 20.
„ROBOTNIK” — Program składany, godz. 13, 15, 17 i 19.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

FOTOPLASTIKON — „Szwajcaria w zimie”. Czynnny od godz. 9-21.

Noce dyżury apte

Apt. „Piastowska” — ul. Nowowiejska 25.
„Stara Apteka”, ul. Kurzy Targ 4, Pod „Łabędziem” — ul. Pułaskiego 16.
Apt. Społ. nr 159 — ul. Partyzan-tów 25.
OSTRE DYŻURY SZPITALI — Szpital Kiełczy nr 3 (oddz. chirurg. i wewn.) — ul. Poniatowskiego 2, Klinika Pediatryczna — ul. Wrońskiego 13.



Kobiety biorą czynny udział w odbudowie Wrocławia. Nie brak ich również przy pracy murarskiej